

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

PIĄTEK 9 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 39

O UTRZYMANIE ZASAD POCZDAMU

— przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Nota ZSRR do Francji, Anglii i USA w sprawie zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Dnia 23 stycznia br. ambasador Francji p. Chatigneau, chargé d'affaires USA p. Barbour oraz chargé d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicholls wręczyli ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiemu jednobrzmiące noty rządów Francji, USA i Wielkiej Brytanii w odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z 30 grudnia 1950 r., dotyczącą zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji celem rozpatrzenia sprawy wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Dnia 5 lutego br. minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński przyjął ambasadora Francji p. Chatigneau, chargé d'affaires USA p. Barbour i chargé d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicholls i wręczył im noty zawierające odpowiedź rządu radzieckiego.

W nocie swej rząd francuski prosi rząd radziecki o dodatkowe wyjaśnienia w sprawie wstępnej narady przedstawicieli czterech rządów. Rząd francuski zapytuje, czy rząd radziecki zgadza się, aby konferencja ministrów spraw zagranicznych rozpatrzyła poza sprawami dotyczącymi demilitaryzacji Niemiec również inne podstawowe problemy, które rządy powołają do dyskusji.

Z tego właśnie powodu rząd radziecki jeszcze 30 listopada ub. r. podjął inicjatywę zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych celem przedyskutowania sprawy demilitaryzacji Niemiec. Ponieważ rząd Francji, podobnie jak rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, również oświadcza, iż dąży do trwałego polepszenia stosunków między Francją, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim oraz do usunięcia przyczyn istniejącego w chwili obecnej napięcia międzynarodowego, rząd radziecki uważa, iż w takim wypadku nie powinno być żadnych podstaw dla dalszego odraczania zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Nota rządu radzieckiego

W związku z notą rządu francuskiego z 23 stycznia 1951 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR ma zaszczyt oświadczyć co następuje:

1. Wykonanie postanowień układu poczdamskiego, w sprawie demilitaryzacji Niemiec, i usunięcie rozbieżności w stanowisku czterech mocarstw w tej sprawie ma donosić znaczenie dla osłabienia istniejącego obecnie napięcia sytuacji międzynarodowej i niewątpliwie znaczenie sprzyjałoby poprawie stosunków między Francją, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

2. Rząd radziecki nie może pominać milczeniem tego, co dzieje się w ostatnich miesiącach i co widoczne jest dla każdego. Jeśli nowojorska narada ministrów trzech mocarstw tylko wysunęła sprawę odróżnienia niemieckich sil zbrojnych i odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, to od tego czasu w znaczej mierze ujawniło się już rzeczywiste znaczenie powyższej decyzji trzech mocarstw.

Całemu światu wiadoma jest, że między rządami Francji, USA i Wielkiej Brytanii z jednej strony a rządem Adenauera w Bonn z drugiej, już nie pierwszy miesiąc, toczą się daleko sięgające rozmowy, których niebezpieczne znaczenie zrozumiałe jest dla wszystkich milujących pokój narodów Europy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zadania organizacji partyjnych w wiosennej akcji siewnej

Rok ubiegły wykazał, że planowe i terminowe przeprowadzenie siewów gwarantuje większe plony, że należy przebieg akcji siewnej zależeć w poważnej mierze od przygotowania tej akcji, która ma nie tylko donieść znaczenie gospodarcze, ale i polityczne.

Do tegorocznej kampanii siewnej trzeba zatem zmobilizować wszystkie siły i środki, trzeba wykryć wszystkie rezerwy ludzkie, posiadające i maszynowe; przede wszystkim zaś zmobilizować masę małych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR, POM, SOM i TOR. Zadanie to spoczywa, rzecz jasna, przede wszystkim na naszej Partii. Jak wykonać to zadanie?

Przed organizacjami gromadzkimi stoi przede wszystkim zadanie oświadczenia chłopów w sprawie siewów. Chodzi o to, aby każdy mały i średniorolny chłop zrozumiał, że zastosowanie wskazań planu państwowego do jego gospodarki daje korzyści nie tylko państwu, ale przede wszystkim jemu samemu. Wiadomo, że im wcześniej siewy, tym większe plony, a im większe są osiagane zbiory, tym większy jest dochód każdego chłopca, tym lepsze zaopatrzenie mas pracujących miast w produkty rolne.

Trzeba więc, aby nasze organizacje gromadzkie pobudziły chłopów do zaplanowania i przygotowania się z wczesną do terminowego wykonania siewu, zgodnie z planami gromadzkimi, by przeciwdziałały wszelkim kłopotliwym machinacjom, usiłującym zerwać plan i opóźnić siew.

Sprawa przygotowania siewu będzie omawiana na zebraniach gromadzkich, na których przedyskutowany będzie plan zasiewów i wszystkie sprawy związane z jego realizacją, jak sprawa pomocy sąsiedzkiej, pomocy maszynowej SOM-u, zaopatrzenia w nawozy sztuczne, ziarno siewne i t. p.

Zebrania gromadzkie powinny być poprzedzone przez zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których poszczególne aktywiści winni otrzymać konkretne zadania w kampanii przygotowawczej do siewów i dopilnowania prawidłowego i żywego przebiegu zebrania gromadzkich. Nie należy również zapominać o specjalnych zebraniach aktywnych wiejskiego ZSCh i ZMP oraz zebraniach z biedotą, która winna stanowić oparcie organizacji partyjnych w doprowadzeniu planu zasiewów do gromady oraz w mobilizacji wszystkich chłopów pracujących do odpowiedniego przygotowania i planowego wykonania siewów.

Szczególnie ważną rolę ma do spełnienia w akcji siewnej pomoc sąsiedzka. Z doświadczeń ubiegłego roku wiemy, że kłusacy niejednokrotnie zdolali się wykręcić od udzielania pomocy biednym chłopom, a nawet w niektórych wypadkach wykorzystali na swoją korzyść pomoc sąsiedzką, żądając w zamian odrobków.

Dlatego trzeba, by nasze organizacje partyjne wzmogły czynność, ostro zwalczały wszelkiego rodzaju machinacje bogaczy wiejskich, by zdecydowanie walczyły o klasowe oblicze pomocy sąsiedzkiej.

Jednym z warunków terminowego przeprowadzenia siewów jest dostatecznie wczesne przygotowanie do akcji Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. I tu zadaniem organizacji partyjnych jest dopilnowanie by na czas zawarto umowy na prace, a przede wszystkim sprawdzenie, czy przeprowadzono dokładne remonty maszyn i sprzętu do kampanii wiosennej.

Są wprawdzie liczne fakty, jak np. w SOM w Kamionie, pow. skierwieckiego i w pow. piotrkowskim woj. łódzkiego, że SOM-y wykonywały remonty przedterminowo i cały park maszynowy stoi gotowy do pracy w polu. Ale w wielu wypadkach remonty maszyn dokonywane przez SOM i TOR, a także POM i PGR są poważnie opóźnione.

I tak np. w SOM w Jeżewie, pow. brzezińskiego, w Ignaczewie, pow. łódzkiego — nie przystąpiono jeszcze do remontów, a w POM-ach woj. wrocławskiego do dnia 25 stycznia plan remontów wykonano za ledwie w 31 procent.

Wielkie zadania stoją przed Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi, które w roku bieżącym obsłużą ponad 2000 spółdzielni produkcyjnych. Od sprawności POM-ów i pracy politycznej powstałych w tym roku wydziałów politycznych zależy będzie siła gospodarstwa spółdzielni wykazanie ich wyższości nad gospodarstwami indywidualnymi.

W obliczu ważnych zadań stoją organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych; czuwając nad opracowaniem odpowiedniego planu zasiewów, zmobilizować wszystkich członków spółdzielni i ich rodziny do pracy, zatrudnić się o należytą organizację i podział pracy, o wnieście wkładów inwentarowych i siły pociągowej, o przygotowanie odpowiedniej ilości i asortymentu nasion i nawozów sztucznych, o przestrzeganiu dyscypliny pracy i prawidłowego obliczanie dniówek.

Szczególnie doniosła jest praca organizacji partyjnych w PGR. Walka o wykonywanie słusznych norm, o rozwój współzawodnictwa pracy, o przygotowanie maszyn i sprzętu do siewów, o czym winny kierować się organizacje partyjne w PGR-ach. Na PGR-ach ciąży ponadto obowiązek dostarczenia pokażnej ilości ziarna kwalifikowanego dla spółdzielni produkcyjnych i małorolnych chłopów.

Nadchodząca kampania siewów wiosennych jest akcją o wielkim znaczeniu gospodarczym i politycznym, od planowego i terminowego przebiegu której zależą przyszłe zbiory, zależy zaopatrzenie klasy robotniczej i całej ludności pracującej miast w chleb, a przemysłu w surowce rolnicze.

Tegoroczny siew wiosenny musi być wykonany w terminie, lepiej i sprawniej niż w roku ubiegłym. Od pracy i aktywności naszych organizacji partyjnych w gromadach, PGR, spółdzielniach produkcyjnych, POM-ach, SOM-ach i TOR, od zmobilizowania wszystkich możliwych środków, od jak najlepszego przygotowania kampanii siewnej zależy pomysłowe wykonanie tego zadania.

W tym celu demilitaryzacji Niemiec również inne podstawowe problemy, które rządy powołają do dyskusji.

2334 spółdzielnie produkcyjne zarejestrowano do 1 lutego 1951 r.

WARSZAWA (PAP). — Szybki rozwój gospodarki naszych spółdzielni produkcyjnych, wysokie plony, zebrane przez spółdzielnie i coraz lepsze wyniki hodowli spółdzielczej, jak również wysokie zarobki jakie obecnie — po dokonaniu podziału dochodów za rok ubiegły — otrzymują członkowie spółdzielni, zachęcają coraz nowe grupy małych i średniorolnych chłopów w różnych wsiach do organizowania gospodarstw zespołowych.

Toteż liczba spółdzielni powiększa się z dnia na dzień.

Dobitnie świadczy o tym fakt, że w styczniu b. r. zarejestrowano w całym kraju 135 nowych gospodarstw zespołowych, co powiększyło ogólną liczbę istniejących spółdzielni do 2334.

W socjalistycznej przebudowie wsi przoduje województwo szczymskie, gdzie w końcu stycznia ilość gromad, w których zorganizowano gospodarstwa zespołowe, stanowiła 25 proc. ogólnej ilości gromad tego województwa.

3 dni na zaoszczędzonym węglu przepracował tow. Chajt

W dniach 1, 2 i 3 lutego rb. tj. w czasie 24 godzin produkcyjnych, inżynier odpowiedzialny za oszczędnościowego w kotłowniach, palacz kotłowy, tow. W. Chajt z ZPW im. Wiosny Ludów, pracował na zaoszczędzonym w poprzednim miesiącu węglu.

Przez cały ten czas pracował Chajt kontrolowała specjalna komisja zakładowa, która po ukończeniu przez niego, w dniu 3 lutego pracy sporządziła odpowiedni protokół, stwierdzający, iż w czasie trzech zmian produkcyjnych tow. W. Chajt wyłącznie zużywał zaoszczędzony węgiel.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

100 PROC. ZALICZKI NA PODATEK GRUNTOWY

Chłopi gromad Wola Magierowa, pow. rawsko-mazowieckiego, Mokracz, pow. piotrkowskiego i Studzienica, pow. wieluńskiego, posiadające drobnych i średnich gospodarstw, już do dnia 27 stycznia br. wpłacili w 100 proc. zaliczkę na podatek gruntowy za rok 1951. Śladem ich poszli chłopcy z gromady Imielnia, pow. piotrkowskiego, którzy zaliczkę na podatek gruntowy wpłacili do dnia 3 lutego br., wzywając wszystkich chłopów woj. łódzkiego do przedterminowych wpłat zaliczek na podatek gruntowy, SFOR oraz odstawy zboża w ramach planowego skupu.

GMINA ROSSOSZYCA PRZODUJE W POWIECIE SIERADZKIM

W całym powiecie sieradzkim trwają przygotowania do masowej odstawy zboża w planowym skupie. W wielu gromadach i gminach odbywają się zebrania organizacji podstawowych, ZSCh i ZSL, na których omawia się realizację planowego skupu.

W powiecie nadal na I miejscu w wykonaniu planu utrzymuje się gmina Rossoszyca, zamieszkała przeważnie przez chłopów małorolnych i średniorolnych. Odstawiając zboże małorolni chłopcy z gromady Kamionac, ob. Franciszek Siwka i Franciszek Poter oświadczyli: „Doskonale doceniamy pomoc i ulgę w podatku gruntowym wprowadzoną przez Rząd Polski Ludowej oraz opiekę, jaką otacza się chłopów małych i średniorolnych. Dlatego i my pragniemy terminowo odstawać zboża przyczynić się do wykonania wielkiego Planu 6-letniego”.

Natomiast w sąsiedniej gminie Zadzim, przeważnie zamieszkałej przez bogaczy, skup zboża przebiega nienależycie.

MAŁOROLNI W KLICZKOWIE DEMASKUJĄ SZKODNIKA

Biedota wiejska gromady Kliczkowo wskazała na bogacza Niedźwiedzkiego, który ukrywał 15 mtr. żyta i 8 mtr. maki nad oborą, które z powodu wilgoci uległy częściowemu zniszczeniu. Zdecydowana postawa chłopstwa pracującego daje gwarancję, że plan skupu zostanie przeprowadzony zwycięsko.

Masy pracujące w krajach kapitalistycznych walczą o pokój i poprawę bytu

NOWY JORK (PAP). — Mimo silnej presji ze strony rządu, w Stanach Zjednoczonych trwa strajk zwrótniczy kolejowych, którzy żądają zwiększenia płac i poprawy warunków pracy.

Według doniesień prasy, kierownik tzw. „urzędu mobilizacji obronnej” Wilson przyznał w przemówieniu radiowym, że strajk przybrał wielkie rozmiary. Oświadczył on, że wskutek strajku przerwany został transport czołgów i innego sprzętu dla wojsk amerykańskich w Korei, a produkcja wojenna zmniejszyła się.

PARYŻ (PAP). — Dokerzy francuscy odmawiają wyładowywania nadchodzącej ze Stanów Zjednoczonych broni i amunicji. Tak np. w

Armia ludowa Korei zadaje ciosy interwentom

PEKIN (PAP). — W środowym komunikacie ogłoszonym w Phenianie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że w rejonie Wondžu oddziały armii ludowej odparły kontratak nieprzyjaciela, zadając mu znaczne straty.

Przyjęcia w MSZ

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 bm. nowomianowany poseł Norwegii p. Lauritz Gronvold złożył wstępna wizytę sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych — ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Z całego świata

NOWY JORK. — W Woodbridge uległ katastrofie pociąg nowojorskiej kolei podmiejskiej, podczas której zginęło 80 osób a 500 osób odniosło rany.

BERLIN. — We Frankfurcie nad Menem odbyły się obrady ambasadorów USA z krajów Europy Zachodniej.

LONDYN. Delegacja Stanów Zjednoczonych poniosła na sesji Światowej Unii Pocztowej zdecydowaną porażkę. Mianowicie stała Komisja Unii postanowiła odrzucić zaproponowaną przez nią rezolucję o wyłączeniu z obrad delegacji Chin Ludowych.

LONDYN. W ratunku londyńskim odbył się potężny wiec, zorganizowany przez Radę Walki o Pokój z Chinami, przeciwko polityce agresji na Dalekim Wschodzie.

NOWY JORK. Partia Komunistyczna USA wezwała ludność Stanów Zjednoczonych do zwalczania programu wojennego Trumana.



Na terenie budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie rozpoczęła pracę nowo utworzona szkoła stacjonarska dla młodych budowniczych. Wykładawcą w szkole są znani, przodownicy pracy. Na zdjęciu: instruktor lakub Kłos uczy przyszłych stacjonarców równego układania cegieł na narożniku. (Foto-AR)

„Nasz węgiel — to nasza broń w walce z imperializmem”

Masowy odzew górników śląskich na apel brygadzysty tow. Wałtosza

WALBRZYCH (PAP). — Wezwania czołowego górnika kop. „VICTORIA”, brygadzysty Wałtosza, który zobowiązał się zwiększyć głębokość wrobu o 50 cm., wykonując cykl wydobywczy w ciągu jednej zmiany, zwiększyć wydajność o 5 procent oraz podnieść czystość urobku o 20 proc., wywołało silny odzew w masach górniczych Dolnego Śląska.

Ze szczególnym entuzjazmem odpowiedziano na apel towarzysze pracownicy Wałtosza — górnicy kop. „VICTORIA”. Brygadziści Jan Czaja w imieniu swej brygady zadeklarował pogłębienie wrobu na ścianie ze 130 do 150 cm., zwiększenie wydajności pracy o 10 proc. i zmniejszenie zanieczyszczenia urobku o 5 procent.

Ważne zobowiązanie podjęła również brygada Sobieraja, zatrudniona przy przebijaniu tzw. dowierzchni.

„Nasz węgiel, to nasza broń w walce z imperializmem” — oświadczyła górnicy brygady Sobieraja. Apel Wałtosza wywołał olbrzymie zainteresowanie w kopalniach Walbrzycha. Do rad zakładowych i komitetów zakładowych PZPR oraz do dyrekcji kopalni zgłaszają się górnicy, domagając się natychmiastowego zorganizowania zebrania masowego, na których mogliby przedyskutować wezwanie brygadzysty kopalni „VICTORIA” i podjąć zobowiązania.

W całym kraju rozpoczęła się manifestacyjna zbiorowa odstawa zboża

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień przynosi nowe setki ton zboża sprzedawanego państwu przez chłopów, którzy swą pracę przed terminem wykonania swego zobowiązania dostawiają zboża na rok gospodarczy 1950-51.

Zbiorowe dostawy zboża odbyły się ostatnio między innymi w gromadach: Skomorochy i Tucenty, pow. hrubieszowskiego. Manifestacyjnie transportowali 40 furmanek ze zbożem z gromady Księgomerz, (woj. lubelskie) towarzyszyła do punktu skupu orkiestra chłopska.

Z grom. Wielmoża, (woj. krakowskie), przybyło ostatnio do punktu skupu 28 wozów ze zbożem. Jadąc na czele furmanek zdobył transparent z napisem: „Chleb dla Ojczyzny”.

Poszczególni kłusacy nie kryją obaw, że planowy skup sparaliżuje ich możliwości spekulowania na przedwzrostku kosztem potrzebujących ziarna gospodarstw małorolnych i że skupując zboże, państwo będzie mogło w tym okresie udzielić małorolnym wydatnej pomocy.

W swym bezczelnym poszukiwaniu sposobów uchylenia się od obowiązków sprzedawcy zboża państwu, bogacze posuwają się nawet do prób oszukiwania władz. Niejaki Syguta z gminy Chodów, (woj. krakowskie), wezwany przez sołtysa do okazania kwitów z dostawy zboża, przedstawił kwity z lat ubiegłych, obrywając rogi kwitów, na których znajdowały się daty. Sprawę przekazano władzom prokuratorskim.

Światowa Federacja Kobiet wzywa do obrony pokoju

BERLIN (PAP). — Na końcowym posiedzeniu Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, w skład Federacji przyjęto dwie nowe organizacje kobiece: Demokratyczną Organizację Kobiet z Kostaryki i Organizację Kobiet z wyspy Cypr. Rada ogłosiła orędzie do kobiet

całego świata, w którym wzywa kobiety, by 8 marca w Międzynarodowym Dniu Kobiet wysunęły kategorię postulatów do rządów w sprawie przyjęcia ustawy o obronie pokoju. Następną sesję Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet postanowiono odbyć w stolicy Bułgarii — Sofii.

Rozwija się uprawa i hodowla w PGR dzięki stosowaniu metod radzieckich

GDANSK (PAP). — Wśród robotników rolnych woj. gdańskiego, najlepsze osiągnięcia produkcyjne uzyskali robotnicy, stosujący radzieckie metody uprawy i hodowli. Do takich należą m. in. St. Krepichowski, oborowy w PGR Wierchucino, który po powrocie z wycieczki do Związku Radzieckiego, zastosował metodę zimnego wychowu cieląt oraz radzieckie metody karmienia krów i wychowu psów.

kich metod uprawy roli, wysiewu nawozów sztucznych oraz siewu roślin w PGR Kapustowo uzyskano wspaniałe plony, przekraczające w niektórych uprawach o 60 proc. plony innych PGR-ów.

W stosowaniu radzieckich metod uprawy, znaczne osiągnięcia uzyskał awansowany z robotnika kierownik PGR Kapustowo na Żulawach — J. Lamcha. Przez zastosowanie radzieckich metod uprawy roli, wysiewu nawozów sztucznych oraz siewu roślin w PGR Kapustowo uzyskano wspaniałe plony, przekraczające w niektórych uprawach o 60 proc. plony innych PGR-ów.

W stosowaniu radzieckich metod uprawy, znaczne osiągnięcia uzyskał awansowany z robotnika kierownik PGR Kapustowo na Żulawach — J. Lamcha. Przez zastosowanie radzieckich metod uprawy roli, wysiewu nawozów sztucznych oraz siewu roślin w PGR Kapustowo uzyskano wspaniałe plony, przekraczające w niektórych uprawach o 60 proc. plony innych PGR-ów.

Zakończenie Zjazdu Endokrynologów w Łodzi

Zjazd Endokrynologów Polskich, który odbywał się w Łodzi, został zakończony. W ciągu 4 dni obrad wygłoszono ok. 60 referatów naukowych, których treść obszernie przedyskutowano. Referaty wygłoszono m. in. również przybyli na zjazd goście — naukowcy z zagranicy, w osobach profesorów Wasinkowej i Bogomolca (ZSRR), prof. Juliesa (Węgry), i prof. Sponara (Czechosłowacja).

Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet i Ogólnopolskiego Kongresu LK

Tysiące kobiet w mieście i na wsi podjęły już zobowiązania dla uczczenia czynnem produkcyjnym dnia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet.

O 20 PROC. WIECEJ MLEKA I DROBIU
Dla uczczenia dnia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet chłopki pracujące z gromady Stara Korytnica zobowiązały się dostarczyć o 20 proc. więcej niż dotychczas mleka, jaj i drobiu do punktu skupu.

Wieloletnie zobowiązania złożyły młode robotnice — ZMP-ówki, postanawiając pozostać co dzień jedną godzinę po pracy do przetwarzania półfabrykatów. Pracownica wykończona — Maria Malczyńska w imieniu Koła Ligi Kobiet złożyła zobowiązanie przeciwnie 104 kg. bawełny.

Wieloletnie zobowiązania złożyły młode robotnice — ZMP-ówki, postanawiając pozostać co dzień jedną godzinę po pracy do przetwarzania półfabrykatów. Pracownica wykończona — Maria Malczyńska w imieniu Koła Ligi Kobiet złożyła zobowiązanie przeciwnie 104 kg. bawełny.

ZALOGA ZPP IM. ZUBRZYCKIEGO WZMAGA OSZCZĘDNOŚĆ

W oddziale IV ZPP im. Zubrzyckiego go akcja zobowiązań, podejmowanych na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet objęła nie tylko pracownice tych zakładów, ale także zatrudnionych tu mężczyzn. Na masówce, w której wzięła udział cała załoga, podejmowano zobowiązania wzmocnienia produkcji, podniesienia jakości i oszczędności.

ZOBOWIĄZANIA TKACZEK ZP IM. DZIERŻYŃSKIEGO

W „Tkalni Elektrycznej” już na kilka dni przed zebraniem ogólnym, które odbyło się wczoraj w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet, szereg robotnic zgłosiło swoje zobowiązania produkcyjne i pracy społecznej. Na zebraniu wczorajszym podsumowano te zobowiązania. Jak zawsze pierwsza była młodzież. I tak Zdzisława Szczerba i Maria Sinda — ZMP-ówki, przewodniczące pracujące na 6 krosnach, zobowiązały się podnieść swoją produkcję o 1 proc. i zmniejszyć braki o 3 proc. Za ich przykładem poszli ich koleżki i koleżanki z młodzieżowej brigady im. Czuchlika.

Podmajstrzy na maszynach automatycznych, tow. Zygmunt Walczak wraz z tow. Rudą zobowiązali się do 1 marca rb. uruchomić dwie maszyny cholewkowe, które będą produkować 10 tuzinów pończoch dziennie. Majster Kalinowski przyrzekł o 5 proc. zwiększyć produkcję półfabrykatów, zmniejszyć ilość godzin postojowych oraz zużycie igieł. Tow. Antoni Stoński postanowił zmniejszyć odpady na maszynach kotonowych o 1 proc. Cholewkarz Andrzejczak zmniejszy o 2 proc. ilość odpadków.

Ob. ob. Werwicki i Gruchowicz postanowili do dnia 1 maja pomagać w nauczaniu alfabetów. Zachęcenie przykładem kobiet również i leżni mężczyźni podjęli zobowiązania. Między innymi majstro-

O utrzymanie zasad Poczdamu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W związku z tym należy podkreślić również fakt rozmów gen. Eisenhowera z rządem Adenauera — zwolennika odwetu — w sprawie włączenia wskreszonej armii niemieckiej w skład t. zw. „zjednoczonych sił zbrojnych” oraz mianowania właśnie w chwili obecnej gen. Eisenhowera dowódcą naczelnym tych sił zbrojnych, co w żaden sposób nie daje się pogodzić z oficjalnymi oświadczeniami o dążeniu do pokoju.

tu pokroju Adenauera — Schumachera coraz bardziej wzmacniają obecnie w Niemczech Zachodnich swe wpływy i bezpośrednio władzę rozszerzając niepowodzeniami militarnymi wśród pogrobowców hitlerowskich, którzy sami chcą wykreślić istniejącą sytuację dla swych agresywnych, imperialistycznych celów.

mysłu wojennego w Niemczech Zachodnich oraz wiele innych kroków mających na celu forsowanie przygotowań do nowej wojny. Jeśli ten stan rzeczy będzie trwał nadal, to konferencja ministrów spraw zagranicznych, rzecz jasna, postawiona zostanie przed faktami dokonanymi.

Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji w Niemczech Zachodnich podnoszą głowę skrajni militarysty i zwolennicy odwetu i że wzrasta ciężar gatunkowy wczorajszych pachołków hitlerowskich spośród najbardziej agresywnych elementów.

Fakt, że ponadto w szeregu państw Europy oraz w Stanach Zjednoczonych zwiększenie armii i wyścig zbrojeń przybrały niespotykane rozmiary, potęguje, rzecz jasna, znacznie napięcie sytuacji międzynarodowej i zanępowanie wśród narodów.

Rząd radziecki oświadczył już, iż usłownikuje się negatywnie do tego rodzaju polityki faktów dokonanych. Być może, że taka polityka odpowiada dążeniu tych lub innych kół agresywnych, ale rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi na niebezpieczeństwo istniejącej sytuacji.

Planu wykorzystania wskreszanych niemieckich sił zbrojnych, jako powolnego narzędzia określonego ugrupowania państw, oparte są na niebezpiecznym gruncie, gdyż pod patronatem rządu zwolenników odwetu

Powstała tego rodzaju sytuacja, że konferencję ministrów spraw zagranicznych z tych lub innych powodów odracza się coraz bardziej, a jednocześnie nie tylko nie dokonuje się demilitaryzacji Niemiec, lecz wręcz przeciwnie, podejmują kroki, zmierzające do odbudowy regularnej armii niemieckiej i prze-

3 W nocie swej rząd francuski komunikuje, że uważa za konieczne prosić o wyjaśnienia w nie których sprawach, poruszonych w poprzedniej nocie rządu radzieckiego. Rząd francuski pyta w szczególności, czy rząd radziecki zgadza się rozpatrzyć poza sprawą demilitaryzacji Niemiec również inne sprawy, jakkolwiek rząd francuski i tym razem nie mówi, o jakie właściwie sprawy chodzi.

W ramach zjazdu odbyło się ważne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego. W toku zebrania przyjęto statut Towarzystwa i wyłoniono Zarząd Główny na czele z przewodniczącym prof. dr. Arturem Berem z Łodzi, który powołany został jednocześnie na stanowisko redaktora organu Towarzystwa „Endokrynologia polska”.

Na marginesie

Gotowe przyjęcie

Owładnięci zbrodniczą myślą uzarmentowania narodów azjatyckich, amerykańscy podległe wojnie sprzymierzeni w ostatnio nader żywo spracowali wojny w Indochinach i wzięli do niej swoje trzy grosze. Chodzi tu zresztą nie o trzy grosze w dostojnym znaczeniu, lecz o znacznie większe ilości dolarów, wydawanych na zaopatrywanie kolonizatorów francuskich w Indochinach w sprzęt wojenny amerykańskiej produkcji.

Przygotowując się do nowej wojny światowej, kilka monopolistycznych Stanów Zjednoczonych z każdym dniem wzmagają wyścig zbrojeń i roznieca historię wojenną.

Organ kół finansowych „Wall Street Journal”, donosił niedawno, że w ciągu najbliższych pięciu lat rząd Trumanów postanowił wydać na zbrojenia 250 miliardów dolarów.

Organ kół finansowych „Wall Street Journal”, donosił niedawno, że w ciągu najbliższych pięciu lat rząd Trumanów postanowił wydać na zbrojenia 250 miliardów dolarów.

Jeżeli chodzi o wyścig zbrojeń, to w tym okresie — jak donosi „National City Bank” — zwiększyły się o 54 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 roku, przy czym poszczególne koncerny osiągnęły jeszcze więcej.

Rząd radziecki uważa za możliwe przedyskutowanie na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych również innych spraw, mając na uwadze, że sprawy te będą rozpatrywane przez Radę Ministrów w takim składzie i w takim trybie, jak przewiduje układ poczdamski zawarty między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją.

W ramach tej „uspianolomysłnej” potęgi, przybył w tych dniach do największego portu Indochin — Sajgonu lotniskowiec amerykański, wiozący kilkudziesięć samolotów dla ekspedycyjnych wojsk Plevna i Mocha. Pomimo nadzwyczajnych środków ostrożności, przed siewiętym przez władze francuskie, które kilkunastokrotnie pas wybrzeża obstrzeliły kordonami wojskowymi itp., lotniskowiec przy wjeździe do portu stał ostrzelany przez oddziały wietnamskiej armii ludowej — i to tak skutecznie, że nie mniej niż trzy pociski rozewały się na pokładzie.

W kraju wprowadzono „stan pogotowia narodowego”, stosuje się drańskie ustawy Tafta-Hartley'a i Mac Carrena.

Podsumowując przy końcu piątego miesiąca wojny w Korei dane o zyskach 1200 koncernów przemysłu wojennego, „Journal of Commerce” skonstruował, że „business świetnie prosperuje”.

Tak np. zyski 88 koncernów rudy żelaznej zwiększyły się w tym okresie o 89 proc., 36 koncernów przemysłu budowy maszyn o 88 proc., 34 koncernów chemicznych — o 87 proc., 22 elektrotechnicznych — o 77 proc. itd. Kontrolowany przez Morgana

Jeżeli chodzi o wyścig zbrojeń, to w tym okresie — jak donosi „National City Bank” — zwiększyły się o 54 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 roku, przy czym poszczególne koncerny osiągnęły jeszcze więcej.

Co się tyczy uwagi rządu francuskiego, iż deklaracja prasowa nie może być przyjęta za podstawę do dyskusji, to stanowisko rządu radzieckiego w tej sprawie zostało już przedstawione w jego nocie z 30 grudnia 1950 r. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż rząd radziecki wychodzi przy tym z równego prawa wszystkich członków Rady Ministrów Spraw Zagranicznych do wnoszenia na rozpatrzenie Rady wszelkich propozycji w sprawach, które będą przedmiotem dyskusji.

W ramach tej „uspianolomysłnej” potęgi, przybył w tych dniach do największego portu Indochin — Sajgonu lotniskowiec amerykański, wiozący kilkudziesięć samolotów dla ekspedycyjnych wojsk Plevna i Mocha. Pomimo nadzwyczajnych środków ostrożności, przed siewiętym przez władze francuskie, które kilkunastokrotnie pas wybrzeża obstrzeliły kordonami wojskowymi itp., lotniskowiec przy wjeździe do portu stał ostrzelany przez oddziały wietnamskiej armii ludowej — i to tak skutecznie, że nie mniej niż trzy pociski rozewały się na pokładzie.

W ciągu dwuletniego okresu swej działalności, poprzedni 81 Kongres nie uchwałił ani jednego dekretu, mającego na celu obronę praw pracujących, natomiast zaaprobował wszystkie projekty ustaw, zmierzające do przeobrażenia kraju w arsenał agresji. Już pierwsze kroki obecnego, 82 Kongresu, nie pozostawiają wątpliwości, że Kongres ten w jeszcze większym stopniu niż poprzedni pehać będzie Stany Zjednoczone w odmetę faszyzmu i wojny.

Wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych rosną z niebywałą szybkością. Nieustannie zwiększający się deficyt budżetowy doprowadził dług narodowy USA do olbrzymiej sumy — 260 miliardów dolarów. Mimo to wydatki na zbrojenia wzrastają nadal. W bieżącym roku budżetowym (który kończy się 30 czerwca 1951 r.), wydatki wojenne sięgają 43 miliardów dolarów, nie licząc sum wyasygnowanych na produkcję bomb atomowych i na gromadzenie materiałów strategicznych.

Wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych rosną z niebywałą szybkością. Nieustannie zwiększający się deficyt budżetowy doprowadził dług narodowy USA do olbrzymiej sumy — 260 miliardów dolarów. Mimo to wydatki na zbrojenia wzrastają nadal. W bieżącym roku budżetowym (który kończy się 30 czerwca 1951 r.), wydatki wojenne sięgają 43 miliardów dolarów, nie licząc sum wyasygnowanych na produkcję bomb atomowych i na gromadzenie materiałów strategicznych.

Jeżeli chodzi o wyścig zbrojeń, to w tym okresie — jak donosi „National City Bank” — zwiększyły się o 54 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 roku, przy czym poszczególne koncerny osiągnęły jeszcze więcej.

4 Rząd francuski w nocie z 23 stycznia porusza sprawę zadaną wstępnej narady przedstawicieli czterech mocarstw. Stanowisko rządu radzieckiego w tej sprawie również zostało przedstawione w jego nocie z 30 grudnia 1950 r. Rząd radziecki uważa, że wstępna narada przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego winna ograniczyć się do opracowania porządku dziennego oraz ustalenia kolejności rozpatrywania spraw. Do zadan narady wstępnej nie powinno zatem należeć rozpatrzenie meritum spraw włączonych do porządku dziennego.

W ramach tej „uspianolomysłnej” potęgi, przybył w tych dniach do największego portu Indochin — Sajgonu lotniskowiec amerykański, wiozący kilkudziesięć samolotów dla ekspedycyjnych wojsk Plevna i Mocha. Pomimo nadzwyczajnych środków ostrożności, przed siewiętym przez władze francuskie, które kilkunastokrotnie pas wybrzeża obstrzeliły kordonami wojskowymi itp., lotniskowiec przy wjeździe do portu stał ostrzelany przez oddziały wietnamskiej armii ludowej — i to tak skutecznie, że nie mniej niż trzy pociski rozewały się na pokładzie.

W orędziu z 13 stycznia 1951 r. Truman zażądał od Kongresu zatwierdzenia wydatków budżetowych na następny — 1951/1952 — rok budżetowy w sumie 71,6 miliarda dolarów. Wydatki na „obronę” USA dęda stanowią w tym budżecie — według słów Trumanów — 49 miliardów dolarów, przy czym kwota ta nie obejmuje wydatków na broń atomową, na „obronę cywilną” itd. Do końca bieżącego roku budżetowego liczebność amerykańskich sił zbrojnych zostanie doprowadzona do 3,5 miliona.

W orędziu z 13 stycznia 1951 r. Truman zażądał od Kongresu zatwierdzenia wydatków budżetowych na następny — 1951/1952 — rok budżetowy w sumie 71,6 miliarda dolarów. Wydatki na „obronę” USA dęda stanowią w tym budżecie — według słów Trumanów — 49 miliardów dolarów, przy czym kwota ta nie obejmuje wydatków na broń atomową, na „obronę cywilną” itd. Do końca bieżącego roku budżetowego liczebność amerykańskich sił zbrojnych zostanie doprowadzona do 3,5 miliona.

W orędziu z 13 stycznia 1951 r. Truman zażądał od Kongresu zatwierdzenia wydatków budżetowych na następny — 1951/1952 — rok budżetowy w sumie 71,6 miliarda dolarów. Wydatki na „obronę” USA dęda stanowią w tym budżecie — według słów Trumanów — 49 miliardów dolarów, przy czym kwota ta nie obejmuje wydatków na broń atomową, na „obronę cywilną” itd. Do końca bieżącego roku budżetowego liczebność amerykańskich sił zbrojnych zostanie doprowadzona do 3,5 miliona.

Jeżeli chodzi o wyścig zbrojeń, to w tym okresie — jak donosi „National City Bank” — zwiększyły się o 54 proc. w porównaniu z III kwartałem 1949 roku, przy czym poszczególne koncerny osiągnęły jeszcze więcej.

5 Rząd radziecki nie sprzeciwia się zwołaniu wstępnej narady przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu.

„To się nazywa: dla miłych gości gotać przyjęcie.”

8. D.

W orędziu z 13 stycznia 1951 r. Truman zażądał od Kongresu zatwierdzenia wydatków budżetowych na następny — 1951/1952 — rok budżetowy w sumie 71,6 miliarda dolarów. Wydatki na „obronę” USA dęda stanowią w tym budżecie — według słów Trumanów — 49 miliardów dolarów, przy czym kwota ta nie obejmuje wydatków na broń atomową, na „obronę cywilną” itd. Do końca bieżącego roku budżetowego liczebność amerykańskich sił zbrojnych zostanie doprowadzona do 3,5 miliona.

W orędziu z 13 stycznia 1951 r. Truman zażądał od Kongresu zatwierdzenia wydatków budżetowych na następny — 1951/1952 — rok budżetowy w sumie 71,6 miliarda dolarów. Wydatki na „obronę” USA dęda stanowią w tym budżecie — według słów Trumanów — 49 miliardów dolarów, przy czym kwota ta nie obejmuje wydatków na broń atomową, na „obronę cywilną” itd. Do końca bieżącego roku budżetowego liczebność amerykańskich sił zbrojnych zostanie doprowadzona do 3,5 miliona.

W orędziu z 13 stycznia 1951 r. Truman zażądał od Kongresu zatwierdzenia wydatków budżetowych na następny — 1951/1952 — rok budżetowy w sumie 71,6 miliarda dolarów. Wydatki na „obronę” USA dęda stanowią w tym budżecie — według słów Trumanów — 49 miliardów dolarów, przy czym kwota ta nie obejmuje wydatków na broń atomową, na „obronę cywilną” itd. Do końca bieżącego roku budżetowego liczebność amerykańskich sił zbrojnych zostanie doprowadzona do 3,5 miliona.

Noty analogicznej treści zostały jednocześnie przesłane rządowi USA i Wielkiej Brytanii.

8. D.

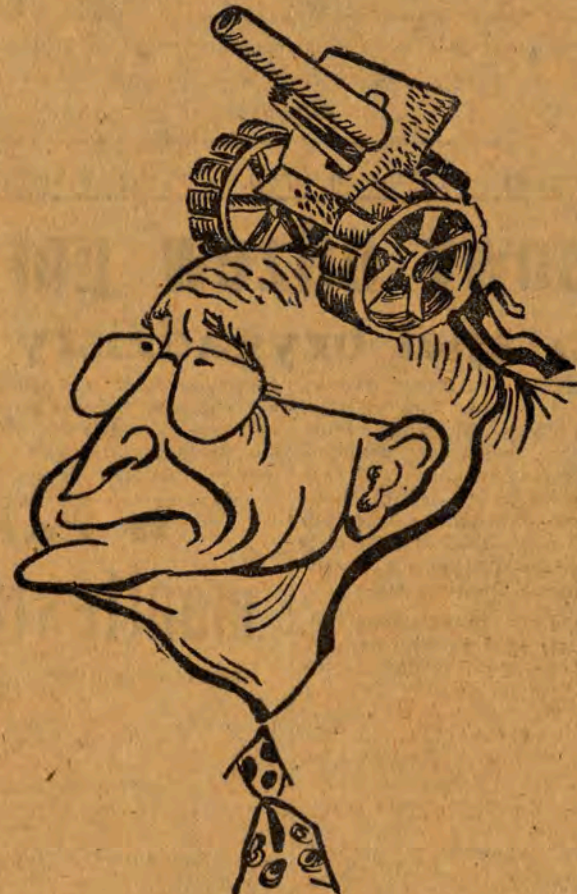
8. D.

8. D.

8. D.

8. D.

8. D.



BEZ PODPISU

(Z satyry tygodnika)

N. Żywiec

ŻYCIE PARTII

Propaganda poglądowa orężem walki o plan

W toku walk jakie w latach ubiegłych zalogi naszych fabryk toczyły o wykonanie planu, rozwijały się różne formy pracy, różne rodzaje współzawodnictwa, ułatwiające nam wykonanie naszych trudnych nieraz zadań. Mobilizując robotników organizacje partyjne prowadziły szeroką akcję propagandową czy to poprzez pogadanki i wykłady, czy też rozprawiając broszury na temat Planu 6-letniego i t. p. Zapomnieliśmy jednak prawie zupełnie o propagandzie poglądowej, tj. o takiej propagandzie, która by przemawiała na każdym kroku do każdego robotnika.

Na jednej z narad produkcyjnych w ZPB im. Kunińskiego towarzysze słusznie zauważyli, że gdyby doceniono tutaj znaczenie propagandy poglądowej, gdyby do prowadzonego zadania planu produkcyjnego do każdego robotnika, pokazano mu na wykresie lub rysunku wyniki jego pracy — napewno zakłady wykonałyby lepiej swój plan. A tymczasem w naszych zakładach nie docenia się znaczenia propagandy osiągnięć przodowników pracy, metod stosowanych przez czołowe zespoły, przodujące pod względem wysokiej jakości produkcji lub oszczędności, nie stosuje się form bezpośredniego przemawiania do wyobraźni robotnika.

Dyrekcje, organizacje partyjne i związki nie doceniają znaczenia propagandy poglądowej. Na salach produkcyjnych brak jest hasel, wzywających do realizacji Planu 6-letniego, propagujących wielkie założenia tego planu. Nie wypracowano form propagandy, ośmieszających spóźnialskich, obiboków i bumelantów. Błyskawicznie gazetki, informujące o osiągnięciach przodowników pracy, mobilizujące do wzmożenia współzawodnictwa, nie zostały zastosowane w żadnym zakładzie na terenie naszej dzielnicy.

Szczególnie zaniedbana jest dziełna propagandy poglądowej w Zakładach im. Kunińskiego, gdzie ściany na salach świecą pustkami. Nie lepiej jest w Zakładach im. Waryńskiego, im. Gwardii Ludowej i innych. Próby wprowadzenia systemu inż. Kowalewa w ZPW im. Waryńskiego nie znajdują odpowiednich form propagandy w tym zakładzie pracy.

LEON KUCIŃSKI
sekretarz K. D. Górna - Prawa.

O błędach w stosunku do biedoty wiejskiej

Realizacja polityki naszej partii na wsi, polityki zbudowanej na leninowskiej formule: oprzyj się o biedotę, zacieśnij sojusz ze średniakiem i walcz nieustannie z kulakiem — napotyka w niektórych terenowych ogniwach partii na niezrozumienie i jest wypaczana.

O tych wypaczeniach mówili ostatnio uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie spółdzielczości produkcyjnej, poruszył je tow. Zambrowski w swoim artykule, wysunęli je liczni towarzysze na niedawnych konferencjach wojewódzkich aktyw partii.

Tow. Stefan Misiaszek — pierwszy sekretarz KW woj. bydgoskiego, opowiedział w referacie, że w niektórych komitetach powiatowych woj. bydgoskiego istnieje fałszywy i niebezpieczny pogląd, jakoby spółdzielnie produkcyjne, oparte o biedotę, nie miały szans rozwoju gospodarczego.

Bardzo jaskrawą ilustracją niedoceniania roli biedoty chłopskiej ze strony niektórych aktywistów partii jest fakt, który miał miejsce w gromadzie Ryńsk, pow. Wąbrzeźno. Od jesieni ub. r. istnieje tam spółdzielnia produkcyjna. We wsi tej mieszka około 20 chłopów małorolnych. Nikt jednak z aktywistów powiatowego nie starał się ani zachęcić tych chłopów do wstąpienia do spółdzielni, ani nie prowadził z nimi pracy uświadcniającej w tym kierunku.

Jest niewątpliwie bardzo ważnym osiągnięciem, że terenowe ogniwka naszej partii nauczyły się wciągać średniaka do spółdzielni. Jest to ważne osiągnięcie z dwóch względów. Przede wszystkim dlatego, że to oznacza, iż aktywiści nasi nauczyli się odróżniać średniaka od kulaka.

Jest to również ważne osiągnięcie z podstawowego punktu widzenia: masowe wciąganie — obok biedoty — średniaka do spółdzielczości jest

jednym z zasadniczych warunków izolacji kulaka na wsi i warunkiem ostatecznego zwycięstwa spółdzielczości produkcyjnej.

Ale w tych wypadkach, kiedy wciąganie średniaka do spółdzielni odbywa się nierównoległe i nie obok procesu wciągania przede wszystkim małorolnej biedoty do spółdzielni, lecz przy omijaniu jej, w tych wypadkach mamy do czynienia z oportunistyczną tendencją wypaczenia trójjedynnej formuły leninowskiej i z tym wypaczeniem na leży ostro walczyć.

Gdzie leży źródło oportunistycznej tendencji, którą ujawniają w praktyce niektórzy aktywiści w stosunku do biedoty chłopskiej?

Przyczyna tego zjawiska leży głównie w odrywaniu spraw gospodarczych od spraw politycznych, w ciastym ekonomizmie i praktycznym, które wykazują niektórzy nasi aktywiści w zagadnieniu spółdzielczości.

Źródłem tym jest wąsko - ekonomiczny punkt widzenia, upatrujący w spółdzielczości produkcyjnej przede wszystkim jej charakter i zadanie gospodarce oraz gubiący jej znaczenie polityczne — socjalistycznego przeobrażenia wsi.

Jasne, że jeśli ktoś w ten sposób podchodzi do zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej, to nie docenia roli biedoty wiejskiej. Średniak bowiem jest zamożniejszy od małorolnego chłopca i z punktu widzenia wysokości udziału, który średniak może wnieść do „spółki”, jest on o „ważniejszą” w gromadzie od małorolnego.

Ale kto ocenia pozycję i rolę chłopca w spółdzielczości od strony wysokości jego udziału, ten przekształca

ca spółdzielnię produkcyjną w zwykłą spółkę udziałowców i stacza się na kulacki punkt widzenia. Bo to właśnie kulak, w celach rozbijania spółdzielczości od wewnątrz, niejednokrotnie przytacza podobne argumenty: po co wam ten biedak w spółdzielni? Co on wam da? Nic on wam nie da.

Niewątpliwie byłoby błędem z naszej strony i oderwaniem się od rzeczywistości, gdybyśmy negowali fakt, że spółdzielnia produkcyjna winna być oparta na zdrowych podstawach gospodarczych, przynosić rosnące dochody i zyski swoim członkom.

Ale jeśli wpadniemy w oportunistyczny punkt widzenia, nie wolno zapomnieć, że spółdzielczość produkcyjna jest przede wszystkim drogą do przebudowy drobnotwarowej gospodarki chłopskiej w gospodarke socjalistyczną i instrumentem w walce o likwidację wsi kulackiej na wsi, o zapewnienie dobrobytu i kultury ludności wiejskiej, że tylko dzięki spółdzielczości produkcyjnej nastąpi przeobrażenie chłopca — drobnego posiadacza — w świadomego budowniczego socjalizmu.

Co wnosi biedny chłop do spółdzielczości? Wnosi on poza ziemią przede wszystkim swą pracę, która jest podstawą i głównym czynnikiem umacniania i rozwoju spółdzielni. Jest rzeczą bezsporną, że biedny chłop w spółdzielni jest tym, który najchętniej pracuje i mobilizuje innych do pracy.

Po wtóre chłop małorolny wnosi do spółdzielni ogromnie cenne, pod stawowej wagi walory polityczne, bez których spółdzielnia produkcyj-

na nie może się rozwijać.

Znane jest słynne powiedzenie Lenina o owych dwóch sprzecznych ze sobą duszach, które chłop pracujący nosi w sobie: o owej duszy drobnego posiadacza sprzedającego swoje plony rolne, która zbliża chłopca do kapitalistycznego świata wyzysku i spekulacji i duszy wyzyskiwanego człowieka ciężkiej pracy fizycznej, która zbliża chłopca do klasy robotniczej i socjalizmu.

Wiemy, że ta dwoistość ekonomicznej i klasowej pozycji jest przyczyną politycznego niezdecydowania chłopca i charakterystycznych dlań wahań.

Otóż w biedocie chłopskiej ten element dwoistości i wahań występuje w najmniejszym stopniu. Kupiecka dusza posiadacza środków produkcji dochodzi w nim znacznie słabiej do głosu, niż u średniaka. Biedny chłop stoi najbliższej klasy robotniczej i najłatwiej jest z nim znaleźć wspólny język polityczny.

Dlatego w walce o socjalizm biedota wiejska jest bazą i oparciem proletariatu przemysłowego w masie chłopskiej. Dlatego jest ona powołana do odegrania — pod kierownictwem proletariatu — przodującej roli na wsi. I dlatego też KC naszej partii wskazuje na konieczność odrębnych form organizacyjnych w pracy z nią (oddzielne zebrania z biedotą, oprócz wspólnych zebrania z małorolnymi i średniorolnymi chłopami razem).

Praktyka potwierdziła i o tym mówili towarzysze na konferencjach wojewódzkich, że spółdzielnie produkcyjne, które od samego początku powstały w oparciu o biedotę wiejską, są najbardziej odporne na rozkładową propagandę kulaka, są na ogół politycznie zwarte, bojowe, przyciągają średniaków do siebie; członkowie ich wykazują zdecydowaną wolę pokonywania trudności, zwłaszcza pierwszego okresu i rozwijania spółdzielni, jako swojej trwałej placówki pracy, w której widzą przyszłość dla siebie i swoich rodzin.

Zdrowa, słusna pod względem struktury klasowej budowa spółdzielni produkcyjnej, to spółdzielnia o mieszanym, biedniacko - średniackim składzie socjalnym i przewagą elementu biedniackiego.

Przyswojenie sobie politycznej treści trójjedynnej formuły leninowskiej i jej znaczenia dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej przyczyni się do pogłębienia pracy ogniw terenowych naszej partii wśród biedoty wiejskiej, pozwoli przyciągnąć dla idei spółdzielczości średniaka i wyizolować z życia społecznego gromadę kulaka — wyzyskiwacza.

JERZY NAWROT.

Nieznajomość planów i brak kontroli

przyczyną niewykonania zadań produkcyjnych

Robotnicy tkalni ZPB im. Liebknechta wykonali plan produkcyjny w roku ubiegłym przed terminem (22 grudnia). Rok 1951 postawił przed zalogą nowe i poważne zadania. Można było jednak przypuszczać, że zarówno kierownictwo zakładu, jak i organizacja partyjna oraz rada zakładowa wykorzystując uzyskane w roku ubiegłym doświadczenia, z miejsca zmobilizują zalogę tkalni do walki o plan. Tak się jednak nie stało. Kierownictwo zakładu zajęło zgola nieślusne, oportunistyczne stanowisko twierdząc, że plany produkcyjne są za wysokie i że Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego powinien je obniżyć. Tym głośnym i niezłym nie usprawiedliwionym twierdzeniem dały się zwać organizacja partyjna i rada zakładowa, które to traciły czas na niepoważne targi i jałowe dyskusje. W rezultacie plan za styczeń nie został wykonany.

CO HAMUJE REALIZACJĘ PLANÓW?

Plany produkcyjne na rok 1951 otrzymały Zakłady im. Liebknechta w pierwszej połowie stycznia. Nie ulega wątpliwości, że do końca miesiąca było dość czasu na zapoznanie zalogi tkalni z planami.

A jak jest w rzeczywistości? Plany nie tylko, że nie dotarły do poszczególnych tkaczy, ale i majstrom nie są one znane.

Tkacz ob. Krakus stwierdza: — Nie wiem, jak wysoka powinna być moja wydajność, nie wiem też, czy i w jakim stopniu wykonuję moją bazę dzienną. To samo stwierdzają tkacze ob. ob. Wojtasiak, Lemczak, Ogródnik i wielu innych. Majstrom: Wojtyna, Baśko, Słodkiewicz także nie orientują się, jak wysokie są zadania produkcyjne, spoczywające na ich ze spłach. Zaden z majstrów nie potrafił udzielić odpowiedzi, ile wynosi dzień na produkcja jego zespołu.

Skutki tego są już widoczne. Zalogi tkalni wypełniła swe plany produkcyjne zaledwie w 72-73 proc. Próby usprawiedliwienia tego stanu rzeczy złym wątkiem nie wytrzymują krytyki. Zły wątek istotnie wpływa hamująco na wydajność pracy poszczegól-nych tkaczy, ale niedociągnięcie to może i powinno być szybko usunięte (wątek dostarczany jest przez sąsiednie zakłady) i ma znaczenie drugorzędne.

Sytuacja w tkalni ZPB im. Liebknechta na odcinku produkcyjnym już od pierwszych dni stycznia była niepokojąca, ale pomimo tego dyrekcja wraz z organizacją partyjnią i radą zakładową nie uczyniły nic, aby

miastowej likwidacji wszystkich istniejących jeszcze w ZPB im. Liebknechta niedociągnięć i braków. Bieżący miesiąc wymaga pełnej mobilizacji wszystkich sił do walki o plan, nie wystarczy bowiem porzucić na jego wykonaniu, a trzeba również nadrobić istniejące już braki i zaległości z poprzedniego miesiąca. Plany muszą zostać doprowadzone do krosien, do świadomości każdego członka zalogi, trzeba przystąpić do codziennej kontroli produkcji i równocześnie spowodować poprawę jakości wątku.

Organizacja partyjna, rada zakładowa i kierownictwo administracyjne nie mogą ani na chwilę zapomnieć o tym, że zadania drugiego roku Planu 6-letniego są wyższe od zadań poprzedniego roku i że już pierwsze tygodnie mogą mieć znaczenie decydujące.

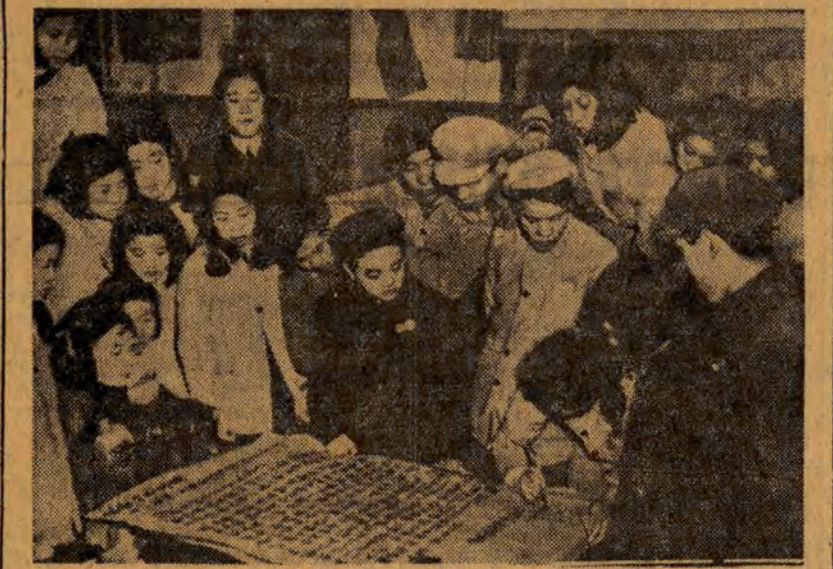
Organizacja partyjna musi zmobilizować organizatorów grup partyjnych i wszystkich towarzyszy do wyłączonej i ofiarnej walki o wykonanie planów produkcyjnych. Również i rada zakładowa winna uaktywnić meźów zafiania wokół spraw produkcyjnych. A wtedy niewątpliwie zalogi tkalni ZPB im. Liebknechta zwycięsko zrealizuje stojące przed nią w bieżącym i następnych miesiącach zadania.

M. KORDOS.



Tkacz Zakładów Przemysłu Włókiennego w Konstanczynie, tow. Edmund Szefer, pracujący na dwóch krosnach kortowych wykonuje bazę w 116 procentach. Tow. Szefer produkuje 97 proc. tkanin pierwszego gatunku.

W bratniej Chińskiej Republice Ludowej



Robotnicy fabryki narzędzi rolniczych w Pekinie piszą wspólny list do wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga, wyrażając gotowość udzielenia wszechstronnej pomocy walczącym Koreańczykom.

Po inspekcji Eisenhowera

Zamiary i rzeczywistość

„Musimy kontrolować potrzebne nam obszary w Europie i Azji”. Utrata Europy Zachodniej „doprowadziłaby Stany Zjednoczone do katastrofy gospodarczej i ewentualnego upadku”. Utrata Europy Zachodniej i południowo-wschodniej Azji „odciąłaby Stany Zjednoczone od surowców w tych wszystkich rejonach. Od surowców, których potrzebują dla swej egzystencji”.

Stawianie sprawy na tej płaszczyźnie nazywano w okresie międzywojennym teorią „Lebensraumu”. Jednym z autorów teorii „Lebensraumu” był Hitler. Hitler zginął pod gruzami Reichstagu. Ale — jak widać z wyżej przytoczonych zdań — nie zginęła wraz z nim koncepcja „Lebensraumu”. Podjęł ją na własne konto amerykańscy imperialiści. W ich to imieniu generał Eisenhower, zdając przed Kongresem sprawozdanie z podróży inspekcyjnej po Europie Zachodniej, z całym cynizmem ujawnił program imperializmu amerykańskiego, program, którego etapy realizacji kryły się pod przykrywką słówek o „pomocy”, „opiece”, „wspólnej obronie”, „zagrożeniu cywilizacji” w różnych planach Marshalla, czy paktach atlantyckich.

Kogo zamierzają użyć jako narzędzie amerykańscy imperialiści, żeby zapewnić sobie „kontrolę potrzebnych im obszarów”, żeby uratować siebie od „katastrofy gospodarczej i ewentualnego upadku”. I znów odajmy głos Eisenhowerowi:

„Wkład Stanów Zjednoczonych w dzieło obrony Europy będzie stanowić tylko mały ułamek ogółu wojsk atlantyckich. Bez względu na wielkość wojsk lądowych będą musieli dostarczyć same narody europejskie”.

rodach europejskich myśli Eisenhower i jego mocodawcy? Przebieg podróży Eisenhowera jak i jego sprawozdanie udziela odpowiedzi na to pytanie. Albowiem nie Paryż, Rzym czy Haga, lecz Frankfurt nad Menem, nie Pleven, de Gasperi czy Spaak, lecz Adenauer, Schumacher, Speidel i Heusinger stanowią główny obiekt różniczek zainteresowań „latającego gauleitera”. Jednym zdaniem europejski Mac Arthur „przywrócił honor żołnierzom” hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, jednym zdaniem obwieścił światu, że „należy zapomnieć o przeszłości”, tzn. o Oświęcimiu, o bombach rzuconych na Warszawę, Rotterdam i Coventry, o masowych egzekucjach jeńców wojennych.

Eisenhower nie ograniczył się do rehabilitacji morderców hitlerowskich. W sprawozdaniu swym, mówiąc o udziale Trizonii w armii atlantyckiej, Eisenhower zażądał, by również „dyplomaci stworzyli program polityczny, zapewniający równość” jego pułpim. W Frankfurcie nad Menem amerykański generał zapewnił hitlerowskich generałów, Speidla i Heusingera, o równości, jaka będzie przysługiwać neohitlerowskiemu Wehrmachtowi w armii atlantyckiej, zapewnił ich, że „nic nie stoi na przeszkodzie, aby znaleźli się w jednym szeregu ramie w ramie z żołnierzami armii amerykańskiej” podczas planowanej wojny.

Imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę, licząc przede wszystkim na dywizję wskrzeszonego Wehrmachtu. Potencjał militarny, ofiarowany im przez rządy krajów Europy Zachodniej, jest nie wystarczający, a „powitanie” zgotowane Eisenhowerowi przez narody tych

krajów wykaże, że wszelkie oferty pleweń, de Gasperich czy atleie nie znajdują pokrycia w woli narodu.

Ludzie różnych ras, narodowości, różnych przekozań, różnych języków udzielił Eisenhowerowi, jego mocodawcom i podwładnym jednogłośnie odpowiedzi — „Gauleiterze Eisenhower, wracaj do domu. My chcemy pokój”. Uderzeniami pięścią w stół bez trudności przyszedł Eisenhowerowi „przekonać” rządy Europy Zachodniej, że w rozmowie z gauleiterem amerykańskiego imperializmu słucha się, a nie dyskutuje. Uderzenie pięścią w stół wystarczyło, aby „zacheć rządy krajów Europy Zachodniej do uchwalenia nowych sum na zbrojenia. Ale uderzenia pięścią w stół nie robią najmniejszego wrażenia na narodach. Kordony policji, łapanki, aresztowania i strzały karabinowe, które stanowią nieodłączne akcesoria europejskich występów Eisenhowera, jeszcze bardziej zmobilizowały patriotów do wzmożenia wysiłków w obronie pokoju, do wzmożenia walki przeciwko zbrodniczym planom podpalaczy świata.

Opiekunom kruppów narody odpowiedziały — „NIE”.

Tym „nie” powitały Eisenhowera również szerokie warstwy społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. Z każdym dniem rosła szereg niemieckich bojowników o pokój.

W najbliższych dniach zbierze się Światowa Rada Pokoju. Głównym tematem obrad będzie sprawa pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Jest to centralne zagadnienie walki o pokój, jest to walka o pokrzyżowanie trumanowsko-eisenhowerowskich planów rozpętania wojny w Europie.

(tr.)

Zbliżają się wybory do komitetów blokowych

Jeszcze w tym miesiącu rozpoczyna się w Łodzi wybory do komitetów blokowych, które przeprowadzone zostaną równocześnie na terenie wszystkich rad narodowych. Przeszło 600 komitetów blokowych obejmie gęstą siecią nasze miasto. Komitety wzmocnią stałą łączność rad narodowych z masami pracującymi, zastosują praktycznie udział mieszkańców w rządzeniu miastem. Ustrój kapitalistyczny cechował lek przed masami robotniczymi, odsuwał też je od jakiegokolwiek współudziału w organizowaniu życia miasta. Ale obecnie władze w naszym państwie zdobyły lud pracujący. Nasz ustrój opiera się o szerokie masy i wciąga je do współgospodarowania krajem.

Szeroki udział mas pracujących w rządzeniu państwem podkreśla ustawa Sejmu z dnia 20 marca ubiegłego roku, mówiąca o powołaniu do życia organów jednolitej władzy

państwowej w postaci rad narodowych. Czytamy tam m. in.: „Rady narodowe utrzymują stałą więź z masami pracującymi i wszechstronnie wykorzystują ich inicjatywę, w szczególności przez rozpatrywanie postulatów, życzeń i zażeń ludności, przez przyciąganie ich do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych, przez odbywanie publicznych posiedzeń i przez składanie publicznych sprawozdań z działalności rad narodowych”.

Przed komitetami blokowymi, będącymi ogniwami rad narodowych w terenie, stają zatem poważne zadania natury politycznej, społecznej i gospodarczej. Będą one ważnym czynnikiem uświadamiania i wychowywania społecznego szerokiego rzeszy obywateli naszego miasta, przepajając je wiarą w siłę klasy robotniczej i jej przewodniczką — Partii. Mobilizować mają jak naj-

szersze masy partyjnych i bezpartyjnych obywateli do realizacji wielkich zadań, nakreślonych przez Plan Sześcioltni w zakresie gospodarki komunalnej, w dziedzinie ostatecznej likwidacji pozostałości ustroju kapitalistycznego.

Dotychczasowy brak komitetów uwidacznia się szczególnie jaskrawo na jednym chociażby odcinku — na stanie sanitarnym naszego miasta. Często anty-sanitarne warunki posesji, a niekiedy całych ulic wynikają z braku istnienia czynnika społecznego, który by o te sprawy zabiegał i dbał. Jest to dowód, jak potrzebny jest komitet blokowy, odczuwający te sprawy stałą troską, mobilizujący mieszkańców swego bloku do wysiłków w tym kierunku.

O niespożytej energii mas pracujących Łodzi, o tkwiącym w nich zapale i entuzjazmie ku doprowadzeniu do poprawy warunków komunalnych i warunków bytu, świadczą fakty, których niezaprzeczą ostatnimi latami świadkami. Tak więc na przykład, mieszkańcy ulicy Warszawskiej pomogli przy budowie linii tramwajowej, również przy bezpośrednim udziale mieszkańców wykonano wiele remontów w domach robotniczych. W ubiegłym roku zorganizowano wspólzawodnictwo między komitetami domowymi o utrzymanie czystości — przyniosło to pożądane wyniki. Również akcja zbioru darów dla dzieci koreańskich wydatnie zaktywizowała mieszkańców wszystkich dzielnic Łodzi. Słowem — we wszystkich rodzajach masowych akcjach — tysięczne rzesze obywateli uczestniczyły z zapalem, dając dowód swej aktywnej postawy społecznej, a przede wszystkim niespożytej możliwości tkwiących w masach.

Komitety blokowe, które wkrótce już obejmą swym działaniem nasze miasto, to jeszcze jedna droga usprawnienia pracy dzielnicowych rad narodowych, to jeszcze jedna więź, zespalać ją rady z ogółem mieszkańców. Obopólny wpływ zarówno ze strony komitetów blokowych na radę, jak i rad na komitety, pozwoli usunąć niejedną boleść i w naszym mieście, doprowadzi do likwidacji występujących jeszcze tu i ówdzie przejawów biurokracji, bezduchności i formalizmu, umożliwi uzyskać poprawę warunków bytu w naszym mieście.

Do wyborów komitetów blokowych winniśmy przystąpić z całą sumiennością, powołując w skład ich godnych przedstawicieli partyjnych i bezpartyjnych, wyrosłych z klasy robotniczej, swą dotychczasową działalnością dających rekordy, że szczerze i pilnie dbać będą o jej dobro. W komitetach blokowych należy powierzyć odpowiedzialną rolę miejsc komitetom pracującym, gospodyniom domowym, znającym dobrze bieżącą i potrzeby swych dzielnic.

Łódzka klasa robotnicza, która już nieraz zdała egzamin głębokiego uświadamienia społecznego i politycznego, z pewnością i tym razem wykaże, że wybierając komitety blokowe we właściwym składzie, powołując odpowiedzialnych przedstawicieli do tych oddolnych ogniw władzy terenowej.

WACŁAW FIBAKIEWICZ
Kierownik
Wydz. Administracyjnego KŁ PZPR.

Korzystając ze wspaniałych doświadczeń Związku Radzieckiego, dział zaopatrzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego opracował projekt zmniejszenia kosztów własnych i podniesienia rentowności zakładów w roku gospodarczym 1951.

W związku z powyższym zorganizowano odprawę roboczą przedstawicieli wszystkich zakładów, która odbyła się w Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego im. St. Lenartowskiego.

W dyskusji nad projektem CZPJG stwierdzono, że ustalone pierwotnie limity zużycia surowców dla zakładów, winny ulec obniżeniu.

W materiałach podstawowych ograniczyć się zużycie przez zwiększenie średniej normy wyprądu, obniżenie wagi tkanin poniżej wagi katalogowej w granicach dopuszczalnych tolerancji, zmniejszenie odpadu oraz zmianę recept manipulacyjnych niektórych gatunków przędzy w kierunku zastąpienia droższego su-

rowca — tańszym.

Oszczędność w zużyciu środków pomocniczych, jak chemikalia i barwniki, uzyska się drogą maksymalnego wykorzystania kąpieli farbiarskich, usunięcia możliwości mankstaranego magazynowania itp.

Wprowadzenie w życie usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich produkcyjnych zakładów, jak również szkolenie nowych kadr korahielnikowców dopełni tę różnorodność sposobów wykonania zamierzonego zadania.

Owoce trzydniowych obrad ujęto w formie planu oszczędzania ilościowo - wartościowego. Całkowite wykonanie tego planu, zwiększy rentowność naszych zakładów o 19 mln. złotych.

Nie należy wątpić, że pracownicy przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego, świadomi wielkich zadań Planu 6-letniego, przyjęte zobowiązania wypełnią z nadwyżką.

WALDEMAR TOMASZEWSKI,
CZPJG

Grupy partyjne pomagają w walce o plan

W naszych zakładach do chwili reorganizacji, istniało 17 grup partyjnych. Tylko kilka polaczonej było do ścisła więzi produkcyjna. Wiek szóst natomiast ustawiona była nie prawidłowo. Członkiem każdej z nich pracowali w różnych salach, różnych piętrach, poza tym grupy te były zbyt liczne. Tak na przykład grupa pracowników umysłowych liczyła 48 osób. Grupa tow. Burzyńskiego, w skład której wchodziło 14 osób, jednoczyła ludzi pracujących w kotłowni, czesalni wełny i na podwórzu, a więc nie mających z sobą nic wspólnego. Grupa tow. Krysiaka, licząca 10 osób, a pracująca w oddziale ruchu, była włączona do grupy pracowników biurowych.

Uchwała Biura Organizacyjnego stała się dla nas wielką pomocą i pokazała nam, jak należy zorganizować grupy, żeby mogły pracować prawidłowo, jakie są obowiązki członków grupy. Zamiast istniejących dotychczas 17 grup, zorganizowaliśmy obecnie 34. W oddziale czesalni wełny powstały obecnie trzy grupy, na każdej zmianie jedna, aby towarzysze zawsze byli razem i w każdej chwili mogli zebrać się na krótką naradę. Członkowie organizacji, pracujący w kotłowni i słowni tworzą jedną grupę, w wydziale mechanicznym zorganizowano jedną, poza tym powstały grupy w skrecalni, pralni, farbiarni itd., na wszystkich oddziałach produkcyjnych.

Brak było stałej systematycznej pracy kierownictwa organizacji partyjnej z grupami. Stawialiśmy przed nimi zadania tylko wtedy, gdy zachodziła tego konieczność, gdy sytuacja w zakładzie była rzeczywicie alarmująca. Okazywało się wtedy, że odpowiednie nastawienie grup, mobilizowanie ich, przynosi wprost nieoczekiwane rezultaty. W początkach listopada przeprowadziliśmy szeroką akcję, mobilizującą załogę do wykonania zagrożonego planu rocznego. Odbywaliśmy wtedy częste narady z agitatorami, grupami i członkami grup. I wtedy członkowie grup zabrał się bojowo do pracy, pociągnęli za sobą całą załogę i plan został wykonany przed terminem — 23 grudnia 1950 roku. Najbardziej aktywne i ofiarne pracowali wówczas grupami tow. Szepaniak, Stejański i Asendrych. Wynika z tego, że systematyczna praca z grupami pozwoliłaby nam uniknąć w ubiegłym roku wielu trudności, jakie mieliśmy w wykonaniu planu.

Po omówieniu uchwały i wyciągnięciu z niej wniosków na zebraniu organizacji podstawowej, przeprowadzamy obecnie akcję wyborów organizatorów grup. Wkrótce już wszystkie grupy przystąpią do pracy.

S. WITKOWSKI
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej
w ZPW im. Gwardii Ludowej.

Współzawodnictwo w zwalczaniu analfabetyzmu

Jak już donosiliśmy, przed łódzkimi zakładami pracy stało zadanie całkowitej likwidacji analfabetyzmu do dnia 1 maja b. r.

W związku z tym rada zakładowa, dyrekcja i rada kobieca ZPB im. Stalina wzywają do współzawodnictwa w tej dziedzinie ZPB im. Marchlewskiego.

Wzywaniu to winno znaleźć właściwy oddźwięk w radach zakładowych i dyrekcjach wszystkich łódzkich zakładów pracy. Dobrze byłoby, gdyby referat do walki z analfabetyzmem przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Wydział Oświatowy ORZZ zainteresowały się wezwaniem Zakładów im. Stalina, opracowując w jak najkrótszym czasie warunki współzawodnictwa dla innych zakładów.



Irena Fagas, szwaczka z Zakładów Przemysłu Dzwoniarzkiego im. E. Plater, wykonuje 133 proc. normy. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet Irena Fagas postanowiła rozpocząć pracę od systematycznej nauki.

Otoczyć opieką usamodzielnione zakłady

Wiele zakładów przemysłu kluczowego, które dotąd stanowiły oddziały przedsiębiorstw wielozakładowych, uzyskało od początku roku bieżącego samodzielność. Reorganizacja ta nastąpiła w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r. w sprawie struktury organizacyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, centralnych zarządów przemysłu i jednoczeń. Uchwała ta, zgodna z socjalistyczną zasadą jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej odpowiedzialności, postanawia, że „podstawową jednostką gospodarczą przemysłu kluczowego powinno stanowić przedsiębiorstwo jednozakładowe, działające w ramach narodowego planu gospodarczego na zasadzie rozrachunku gospodarczego”.

Dotychczas w ramach jednego przedsiębiorstwa łączone były zakłady, rozrzucone często po terenie całego kraju. Niektóre z nich oddalone były od siedziby dyrekcji kilkaset kilometrów. Podział kompetencji pomiędzy dyrekcją przedsiębiorstwa a kierownictwem zakładu był tego rodzaju, że wszystkie najbardziej odpowiedzialne funkcje kierownictwa — planowanie techniczne, produkcyjne, finansowe i inwestycyjne, księgowość, analiza wyników pracy zakładów itp. — były centralizowane w dyrekcji przedsiębiorstwa. Natomiast funkcje kierownicze w samych zakładach były ograniczone do minimum.

Uniemożliwiała to dyrekcji operatywne kierownictwo zakładami z uwagi na odległość, kierownictwu zakładu zaś z uwagi na niezmiernie ograniczone kompetencje.

Zwłaszcza zaś centralizowane planowanie, oderwane od konkretnych warunków pracy zakładów i od ich założeń, nie mogło być postawione na należytych poziomach i nie mogło opracowywać planów mobilizujących, opartych o pełne wykorzystanie wewnętrznych rezerw, uruchamianych przy czynnym udziale załóg.

Temu stanowi rzeczy został położony kres. Zakłady przedsiębiorstw wielozakładowych — z wyjątkiem nielicznych wypadków, gdy chodzi o zakłady małe i bardzo blisko siebie położone — stały się od 1 stycznia r. samodzielnymi jednostkami gospodarczymi, rządzonymi na zasadach jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej pełnej odpowiedzialności. W ten sposób zostały im stworzone warunki do podnoszenia poziomu pracy, lepszego wykorzystywania sił twórczych, rozwijania współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, tworzenia mobilizujących planów i skutecznej walki o ich wykonywanie i przekraczanie.

Osiągnięcia usamodzielnionych za-

kładów będą zależały nie tylko od ich wysiłku własnego. Zakłady te w pierwszym okresie ich samodzielnego istnienia będą potrzebowały uważnego liczenia się z ich potrzebami, instrukcją, opieką i pomocą ze strony instytucji i organizacji nadrzędnych, ze strony przedsiębiorstw macierzystych, z których zakłady te zostały wydzielone, ze strony lokalnych władz, a zwłaszcza organizacji partyjnych i zawodowych.

Konieczność prawie jednoczesnego obsadzenia wielu kierowniczych i odpowiedzialnych stanowisk w licznych usamodzielnionych zakładach spowodowała wysunięcie na te stanowiska w wielu wypadkach ludzi nowych, dla których praca ta będzie pierwszą próbą sił na nowym, wyższym

Analiza niedociągnięć pozwoliła usprawnić organizację pracy

Rozwój wielowarsztatowości i współzawodnictwa pracy w ZPW im. Wiosny Ludów przyczynił się w ub. roku w sposób rozstrzygający do przedterminowego wykonania planu ilościowego oraz jakościowego.

W drugim roku Planu 6-letniego, plan produkcyjny naszych zakładów podwyższony został o około 30 proc. w watach. Przed całą załogą, kierownictwem i organizacją partyjną oraz związkową stało się bojowe zadanie — wywiązać się z honorem z zobowiązań produkcyjnych. Jednak wykonanie planu za pierwszą dekadę stycznia wykazało, że załoga przedzielną plan wypełniła, natomiast w tkalni uzyskano zaledwie 96 proc.

Aby doprowadzić do rytmicznego realizowania planów produkcyjnych we wszystkich oddziałach, zwołano naradę przy licznym udziale majstrów, przodowników pracy i racjonalizatorów. Przeanalizowano dotychczasowe osiągnięcia i braki w produkcji. Stwierdzono, że przyczyną niewykonania planu dekadowego w tkalni jest zła organizacja pracy, powodująca postój organizacji i wskutek nieterminowego remontu maszyn. Wprowadzenie codziennej kontroli tych wydziałów, które mają nadzor nad stroną techniczną, przynosi już obecnie pomyślnie wyniki. Wyraża się to w systematycznym podnoszeniu siły planu produkcyjnego.

W celu wzmocnienia dyscypliny pracy zwołano zebranie grup partyjnych jak również aktywność gospodarzy. Na wszystkich oddziałach po wzięto uchwały, dotyczącej długofalowego zwalczania nieusprawiedliwionej nieobecności i pijaństwa. Poważne także znaczenie posiada w na-

szczeblu, próbą tym bardziej trudną, że przypadała na okres organizacyjny. Zarządzenia o instruinowaniu, opiece i pomocy zostały wydane; trzeba, by wykonawcy tych zarządzeń poszli do tej sprawy z rozumą i z sercem, z całą świadomością jej doniosłego znaczenia.

Zalety nowej struktury organizacyjnej, umożliwiającej uaktywnienie i mobilizację załóg, pełne wykorzystanie ich twórczej inicjatywy oraz operatywność nowego, obdarzonego pełnią władzy kierownictwa, wreszcie udzielenie pomocy i opieki winny przyczynić się do wzmocnienia w usamodzielnionych zakładach przemysłu kluczowego walki o wykonanie planu drugiego roku sześciolatki.

N. KRONIK.

szczyśle, próbą tym bardziej trudną, że przypadała na okres organizacyjny. Zarządzenia o instruinowaniu, opiece i pomocy zostały wydane; trzeba, by wykonawcy tych zarządzeń poszli do tej sprawy z rozumą i z sercem, z całą świadomością jej doniosłego znaczenia.

Zalety nowej struktury organizacyjnej, umożliwiającej uaktywnienie i mobilizację załóg, pełne wykorzystanie ich twórczej inicjatywy oraz operatywność nowego, obdarzonego pełnią władzy kierownictwa, wreszcie udzielenie pomocy i opieki winny przyczynić się do wzmocnienia w usamodzielnionych zakładach przemysłu kluczowego walki o wykonanie planu drugiego roku sześciolatki.

N. KRONIK.

Zasłużone zwycięstwo łódzkich konstruktorów

Robotnicy nie są w walce o jakość i ilość produkcji oosobnieni; podają tuż za nimi technicy i inżynierowie. Do czołowej grupy postępowych techników należą konstruktorzy z Centralnego Biura Technicznego Maszyn Włókienniczych.

We współzawodnictwie między biurami konstrukcyjnymi zwyciężyli w IV kwartale 1949 roku konstruktorzy krakowscy, w I i IV 1950 roku — konstruktorzy z Cieplic, a w II i III tegoż roku — konstruktorzy łódzcy, zdobywając roczną nagrodę przechodnią.

Poszczególne biura miały znaczne osiągnięcia w ciągu ub. roku, na co w wielkiej mierze wpłynęło współzawodnictwo pracy.

W walce o palmę pierwszeństwa CBT zmobilizowało wszystkie siły: organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa pozostawały w niustannym kontakcie z każdym konstruktorem, śledziły bacznie wyniki jego pracy. Codzienne komunikaty o akcjach współzawodnictwa, podawane przez mikrofon, mobilizowały do dalszych wysiłków.

Zywimy nadzieję, że na obecnym etapie współzawodnictwa łódzcy konstruktorzy nie ustąpią pierwszeństwa.

S. GŁOWACKI
Państw. Liceum i Technicum Mechaniczne.

S. FRANKIEWICZ
C. B. T.

W gromadzie Popieź, gm. Mroga Dolna miała powstać na jesień ub. roku świetlica ZMP-owska. Jednak przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP, Czesław Olezyk, wraz z członkami Zarządu nie zajęli się tą sprawą z należytą energią. Nie też dziwnego, że w końcu lokal został zajęty przez kogoś innego, a młodzież wiejska nie ma się gdzie zbierać.

Najbliższa świetlica znajduje się w odległości trzech kilometrów, rzeczą jasną, nikomu nie umiemy się wycieczka na taką odległość. Wpraw

W gromadzie Popieź, gm. Mroga Dolna miała powstać na jesień ub. roku świetlica ZMP-owska. Jednak przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP, Czesław Olezyk, wraz z członkami Zarządu nie zajęli się tą sprawą z należytą energią. Nie też dziwnego, że w końcu lokal został zajęty przez kogoś innego, a młodzież wiejska nie ma się gdzie zbierać.

Najbliższa świetlica znajduje się w odległości trzech kilometrów, rzeczą jasną, nikomu nie umiemy się wycieczka na taką odległość. Wpraw

Pierwsza w województwie łódzkim spółdzielnia nowego typu powstała w gromadzie Ruda-Bugaj Górny

Chociaż gromada Ruda — Bugaj Górny, gmina Bruzyc Wielka, pow. łódzki, oddalona jest od miasteczka Aleksandrów zaledwie o 3 kilometry, mimo to przez wiele lat panowała tu niepodzielnie ciemnota i zacofanie. Ziemia nie należała tu do najlepszych gleb powiatu łódzkiego. W dodatku prymitywny, zacofany sposób uprawy gruntów sprawiał, że z roku na rok coraz bardziej zmniejszała się wydajność ziemi.

Rozumieli to więcej uświadomieni chłopci. Toteż poczeli się oni żywo interesować pracą i rozwojem spółdzielni produkcyjnych, istniejących już na terenie powiatu łódzkiego. Aby bezpośrednio zaczerpnąć wiadomości o życiu członków spółdzielni, postanowili wysłać delegację do spółdzielni produkcyjnej w Andrzejewie. Osiągnięcia rocznej pracy spółdzielców w Andrzejewie utwierdziły chłopów z gromady Bugaj Górny w przekonaniu, że tylko droga kolektywnej pracy zdołają podnieść swój dobrobyt i kulturę.

— Patrząc na gospodarke istniejących już spółdzielni, dawno żyliśmy pragnieniem, aby i nasza gromada przeszła do zespolowego gospodarowania. Widzę, że tylko przez wspólną pracę kobieta może osiągnąć poprawę swego bytu i ulżyć swej ciężkiej pracy.

Była już późna godzina, a członkowie spółdzielni, pierwszej w województwie łódzkim zorganizowanej na zasadach nowego typu statutu, wciąż jeszcze wyczerpująco roztrząsali stojący przed nimi plan pracy na przyszłość.

Jednogłośnie wybrany został przez członków na przewodniczącego ob. Adolf Kocyk, który omawiając zadania nowoorganizowanej spółdzielni, powiedział:

— Przystąpimy wszyscy z taką energią i zapalem do wspólnej pracy, że spółdzielnia nasza rychło stanie się jedną z wzorowych, przykładowych spółdzielni. Uczynimy wszystko, aby nie tylko dorównać, ale nawet przesiągnąć wcześniej od naszej powstałe spółdzielnie.

— Chcemy żyć kulturalnie — dodał ob. Stanisław Grac — dlatego musimy, korzystając z pomocy Państwa, zorganizować świetlice, bibliotekę, przedszkole oraz przyczynić się do szybkiej elektryfikacji naszej gromady, aby w naszych izbach zamieniły stare, okopcone lampy na jasne, elektryczne żarówki.

W późnych godzinach lutowego wieczoru rozedziliśmy się chłopcy nowej wsi do swoich chał, przepojeni pewnością, że nowa forma gospodarowania wydzwignie ich z biedy i zacięcia.

WL

— Przystąpimy wszyscy z taką energią i zapalem do wspólnej pracy, że spółdzielnia nasza rychło stanie się jedną z wzorowych, przykładowych spółdzielni. Uczynimy wszystko, aby nie tylko dorównać, ale nawet przesiągnąć wcześniej od naszej powstałe spółdzielnie.

— Chcemy żyć kulturalnie — dodał ob. Stanisław Grac — dlatego musimy, korzystając z pomocy Państwa, zorganizować świetlice, bibliotekę, przedszkole oraz przyczynić się do szybkiej elektryfikacji naszej gromady, aby w naszych izbach zamieniły stare, okopcone lampy na jasne, elektryczne żarówki.

W późnych godzinach lutowego wieczoru rozedziliśmy się chłopcy nowej wsi do swoich chał, przepojeni pewnością, że nowa forma gospodarowania wydzwignie ich z biedy i zacięcia.

WL

ROZWÓJ PAŃSTWOWYCH OŚRODKÓW MASZYNOWYCH

LICZBA POM-ów	ILOŚĆ TRAKTORÓW
1,1950	1,1950
1,4951	4,224

30, 155, 455

Jak długo będziemy czekać na świetlicę?

W gromadzie Popieź, gm. Mroga Dolna miała powstać na jesień ub. roku świetlica ZMP-owska. Jednak przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP, Czesław Olezyk, wraz z członkami Zarządu nie zajęli się tą sprawą z należytą energią. Nie też dziwnego, że w końcu lokal został zajęty przez kogoś innego, a młodzież wiejska nie ma się gdzie zbierać.

Najbliższa świetlica znajduje się w odległości trzech kilometrów, rzeczą jasną, nikomu nie umiemy się wycieczka na taką odległość. Wpraw

W gromadzie Popieź, gm. Mroga Dolna miała powstać na jesień ub. roku świetlica ZMP-owska. Jednak przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP, Czesław Olezyk, wraz z członkami Zarządu nie zajęli się tą sprawą z należytą energią. Nie też dziwnego, że w końcu lokal został zajęty przez kogoś innego, a młodzież wiejska nie ma się gdzie zbierać.

Najbliższa świetlica znajduje się w odległości trzech kilometrów, rzeczą jasną, nikomu nie umiemy się wycieczka na taką odległość. Wpraw

KRONIKA TOMASZOWA

Osiągnięcia służby zdrowia w Tomaszowie Maz.

Tematem obrad ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej były sprawy związane z działalnością służby zdrowia na terenie Tomaszowa Maz.

Zagadnienie to referował lekarz miejski dr. Tomasz Chmielewski. Przedstawił on dotychczasowe osiągnięcia władz naszego miasta na odcinku służby zdrowia oraz wskazał na braki, które stopniowo ale systematycznie usuwane są przez Wydział Zdrowia przy Prezydium MRN.

W ubiegłym roku w Tomaszowie powołany został do życia Zakład Lecznictwa Pracowniczego, który przejął wszystkie placówki lecznictwa otwartego, dawniej Ubezpieczalni Społecznej. Obecnie w wyniku reorganizacji lecznictwa, w Tomaszowie istnieją następujące placówki służby zdrowia: ambulatorium przy ul. Barlickiego Nr 32, gdzie znajduje się poradnia ogólna oraz dwie przychodnie ogólne, czynne przed i po południu, z których korzysta dziennie przeciętnie 150 osób. W samym gmachu czynne jest ambulatorium pediatryczne i okulistyczne oraz gabinety rentgenologiczne i światłolecznicy.

Ambulatorium przy Alei Wojska Polskiego 24 udziela pomocy lekarskiej w zakresie chirurgii, chorób kobiecych, usznych itp. Korzysta z niego dziennie ponad 100 osób. Tutaj również urzęduje Komisja Lekarska dla ubezpieczonych z terenu całego miasta.

Poważna ilość chorych korzysta z usług Miejskiego Ośrodka Zdrowia, w którym czynne są poradnie: ogólna i ginekologiczna.

W ubiegłym roku Wydział Zdrowia otrzymał znaczne fundusze na rozbudowę poradni przeciwgruźliczej, co pozwoliło na całkowite wyremontowanie 7 izb przychodni przeciwgruźliczej Miejskiego Ośrodka Zdrowia, na otwarcie dwóch gabinetów lekarskich z dwiema osobnymi poczekalniami dla osób chorych na gruźlicę i dla dzieci zagrożonych tą straszną chorobą. Ośrodek jest wyposażony w nowoczesny aparat rentgenologiczny. Tomaszowski Ośr.

Zdrowia należy do najlepiej wyposażonych w województwie łódzkim.

W ubiegłym roku w trakcie przeprowadzania organizacji agendy lecznictwa otwartego, władze LZZ położyły duży nacisk na pomoc dentystyczną. Całkowicie zerwano z dotychczasowym systemem przyjmowania ubezpieczonych w gabinetach prywatnych lekarzy - dentystów, uruchamiając dwa ambulatoria dentystyczne w Ośrodku ZLP. Tu mieści się również dentystyczna przychodnia dla młodzieży szkolnej. W Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych istnieje także dobrze wyposażone ambulatorium. Służba Zdrowia przejęła również wszystkie punkty lekarskie, istniejące przy większych fabrykach, 3 stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem i dwa żłobki, jednocześnie zaopatrując je w dostateczną ilość leków.

Lekarze wszystkich placówek Zakładu Lecznictwa Pracowniczego w Tomaszowie udzielają dziennie około 500 porad i zaliczają 65 wizyt u obłożnie chorych. Ilość udzielonych porad lekarskich, mimo, że jest wyższa od przeciętnej z lat ubiegłych, jest jeszcze niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Dlatego też Wydział Zdrowia czyni starania o zwiększenie ilości etatów lekarskich przypadających na nasze miasto.

Wysiłki służby zdrowia idą również w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego ludności. W tym celu w bieżącym roku szereg gólny nacisk położony zostanie na podniesienie stanu sanitarnego miasta, poprzez przestrzeganie czystości na terenie poszczególnych posesji, poprzez wybudowanie znacznej ilości urządzeń sanitarno-higienicznych.

Służba zdrowia ma duże zaniebanie na odcinku działalności profilaktycznej. Co prawda w ub. roku kontrolerzy sanitarni przeprowadzili lustrację 1.500 posesji, sklepów i zakładów produkcyjnych, jednak, mimo stwierdzenia w wielu wypadkach naruszenia

przepisów sanitarno - porządkowych, kontrolerzy nie interweniowali w wadz zwierzchnich w celu poprawy stanu sanitarnego tej posesji.

Całkowicie zaniedbano walkę z alkoholizmem, który przecież jest najgroźniejszym wrogiem zdrowia. Ani Wydział Zdrowia, ani Zakład Lecznictwa Pracowniczego nie współpracował z Społecznym Komitetem do Walki z Alkoholizmem, nie prowadzono akcji odczytów i pogadanek w to-

maszowskich fabrykach na temat zgubnych skutków nadużywania napojów alkoholowych.

W bieżącym roku znacznie zwiększone zostały fundusze, zarówno na prowadzenie akcji profilaktycznej, jak i na lecznictwo i niewątpliwie umiejętne ich wykorzystanie i sprawniejsza, niż dotąd działalność Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, przyczyni się do dalszego podniesienia stanu zdrowotnego robotniczej ludności Tomaszowa. (bie)

Prezydium MRN rozpatruje zażalenia

Wprowadzenie dni przyjęć dla mieszkańców Tomaszowa przez członków Prezydium Miejskiej Rady Narodowej - ogół obywateli naszego miasta przyjął z wielkim zadowoleniem. W każdy po niedziela i czwartek, od godziny 9 do 13 można spotkać w Prezydium MRN wielu interesantów, przybywających tu ze swymi bólami. Przedstawiciele terenu wój władzy ludowej starają się załatwić w możliwie najkrótszym terminie wszelkie przedłożone sprawy. Równocześnie z przyjmowaniem zażeń przez Prezydium MRN, nowoutworzony referat odwołań, skarg i zażeń przyjmujący interesantów codziennie od godziny 8 do 15. Referat ten pracuje w stałym porozumieniu z członkami Prezydium MRN.

Kierownik referatu, ob. Henryk Majda, dzieli się z nami swymi uwagami.

W pierwszych dniach była u nas mała frekwencja - zgłosiło się zaledwie kilka osób. Obecnie, z każdym dniem wzrasta ilość załatwianych przez nas spraw. Mieszkańcy Tomaszowa z ufnością zwracają się tutaj z wieloma bólami i to najczęściej służbami, których zlikwidowanie przyczyni się do poprawy warunków komunalnych ludności i do usprawnienia pracy wielu instytucji.

Większość spraw, z którymi przychodzą mieszkańcy Tomaszowa, to przeważnie sprawy związane z remontami domów i stanem sanitarnym posesji. W załatwieniu tych spraw korzystają z bezpośredniej interwencji członków Prezydium. Sekretarz Prezydium MRN, tow. Eugeniusz Zieliński tego samego dnia, gdy zgłosiła się do referatu delegacja mieszkańców domu przy ul. Antoniego 34, udał się na miejsce, aby naocznie przekonać się w jakich warunkach mieszkają mieszkańcy tego domu. Okazało się, że jest konieczne jak najszybsze przeprowadzenie remontu budynku drewnianego. Prezydium MRN poleciło natychmiast przedsiębiorstwu budowlanemu zabezpieczyć stęplami ściany domu, a Wydział Gospodarki Komunalnej budynku przy ul. Antoniego 34 włączył do planu kapitalnych remontów na rok bieżący.

Referat skarg i zażeń interweniował również skutecznie w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego w sprawach związanych z właściwym traktowaniem pacjentów przez lekarzy i sygnalizował o nie dostatecznej pomocy lekarskiej dla mieszkańców peryferii miasta.

Prawie wszyscy udający się ze swymi bólami do Prezydium MRN, to robotnicy to-

Tomaszów otrzyma trolleybusy

Centralne Biuro Projektów w Warszawie opracowuje obecnie plan zagospodarowania miasta Tomaszowa. Plan ten ma być całkowicie wykonany do dnia 1 marca br. i będzie służyć jako podstawa do realizacji tych wszystkich inwestycji w naszym mieście, które przewidywane w ramach Planu 6-letniego Państwowego Planu Inwestycyjnego.

Już w bieżącym roku z dotacji Państwowego Planu Inwestycyjnego prowadzone będą wstępne prace, związane z budową linii trolleybusowej w Tomaszowie.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie opracują w roku bieżącym dokumentację techniczną, konieczną do założenia górnej linii elektrycznej oraz projekty budowy za-

jezdni i warsztatów reperacyjnych. Wydział Gospodarki Komunalnej po otrzymaniu planu przestrzennego zagospodarowania miasta, rozpocznie roboty wstępne do tej poważnej inwestycji, jaką jest założenie komunikacji trolleybusowej w naszym mieście. Całkowite wybudowanie zajezdni, warsztatów i założenie sieci energetycznej ma być zakończone w roku 1953. (col)Bn:nych emfy shrld taoin mfy



— Cóż się z tobą dzieje? Masz gorączkę?
— Nie, tylko tak mnie w środku opala, że wytrzymał nie można!

(Zdarza się często, że bezduszne wykonywanie obowiązków opalane gmachów urzędowych „w okresie od — do” jest w danym dniu sprzeczne z pogodą. Regulowanie temperatury wewnątrz zgodnie z wymogami zdrowia i rozsądkiem to sprawa niesłychanie ważna!)

RADIO

Program na piątek 9 lutego 1951 roku
11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas I—II. 13.50 Muzyka popularno-rozrywkowa. 14.20 Pog. z cyklu: „Poznajemy morze i wybrzeże”. 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Muzyka. 15.20 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 (L) Muzyka francuska. Wyk.: W. Wilkomirski—skrzypce, M. Wilkomirski—fortep. 16.25 (L) Arie, pieśni i piosenki. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 (L) Koncert rozrywkowy. 17.45 Felieton. 18.00 (L) Koncert zyczeń. 18.20 (L) „Walczymy o pokój”. 18.30 (L) Muzyka operowa. 19.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.20 (L) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Aud. oświatowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Melodia dwóch światów” — fel. 22.15 Koncert (transm. z Budapesztu). 23.00 Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA DROBNE
KURSY półroczne księgowości, stenografii, korespondencji, pisania na maszynie. Początek 15 lutego. Zapisy ul. Jerozolimska 1. 32

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społ. Kowalski Józef, Pabianice, Pomorska Nr 1. 32

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Nr fabryczną Majzer 3996801, Borkie-Jan, Wojenna 28—wicz Stefan, Pabianice, 33bianice. 30

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

KRONIKA PABIANIC

Dzisiaj 9 lutego r. b. o godz. 17 w lokalu KM PZPR w Pabianicach przy ul. Limanowskiego 11 odbędzie się odprawa wszystkich wykładowców I-go stopnia z terenu Pabianic.

Obecność obowiązkowa

Dzisiaj 9 lutego r. b. o godz. 17 w lokalu KM PZPR w Pabianicach przy ul. Limanowskiego 11 odbędzie się odprawa wszystkich prelegentów.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Uwaga, Junacy!

Komenda Powiatowa PO „SP” w Pabianicach zawiadamia, że komisaż kwalifikacyjno-rejestracyjny rocznika 1933 przyjmować będzie w Pabianicach w dniach od 8 do 28 lutego br.

Junacy ubiegający się o zwolnienie z brygad „SP” winni przedstawić komisji kwalifikacyjno-rejestracyjnej następujące dokumenty: podanie, zaświadczenie gminnej lub miejskiej rady narodowej o stanie majątkowym i zarobkach rodziny junaka, wyciąg z księgi ewidencyjnej ludności wszystkich członków rodziny, będących na utrzymaniu junaka, zaświadczenie lekarza urzędowego dla tych członków, którzy nie zdolni są do pracy oraz zaświadczenie stwierdzające niezdolność do pracy z innych powodów.

W razie niedostarczenia w terminie komisji kwalifikacyjno-rejestracyjnej dokumentów, ubiegający się o zwolnienie junak zostanie wcielony do brygad „SP”.

Otwarto nowy urząd pocztowy w Pabianicach

W dniu 14 stycznia br. uruchomiony został nowy urząd pocztowy w Pabianicach przy ul. Armii Czerwonej 51 i otrzymał nazwę „Pabianice 3”.

Robotnice Pabianickich ZPB przechodzą na obsługę 6 krosien

Oddział 14-15 jest jednym z czołowych oddziałów kombinatu Pabianickich ZPB, który w roku ubiegłym systematycznie wykonywał swoje plany ilościowe i jakościowe. Już w kwietniu 1947 r. oddział 15 jako jeden z pierwszych przeszedł na obsługę 4 krosien. Kierownictwo zachęcone tak dobrymi wynikami na oddziale 15, postanowiło przejść również na system czwórkowy i na oddział 14. Po przełamaniu wielu trudności i po szczegółowym przeanalizowaniu wielu spraw, postanowiono w sierpniu ub. roku przejść na system „czwórkowy”.

Tkacze: Stefania Trasiak, Michał Wdowiak, Józefa Kowal, Stefania Drezler — na „czwórkach”

Ze sportu

Hokeiści „Włókniarza” wygrywają walkowerem

W dniu 6 bm. na lodowisku „Włókniarza” w Pabianicach miał zostać rozegrany mecz hokejowy o mistrzostwo klasy „A” między ŁKS „Włókniarzem” i B „Włókniarzem” (Pabianice). Zawody nie odbyły się z powodu nie przybycia na zawody drugiego gościa. Wobec tego sędzia odgwiżdżał walkower dla gospodarzy. „Włókniarzowi” pozostało jeszcze do rozegrania jedno spotkanie z „Włókniarzem” ze Zgierza. W dotychczasowych rozgrywkach „Włókniarz” osiągnął następujące rezultaty: „Włókniarz” (Pab.) — „Kolejarz” (Łowicz) 7:5 i 3:6. „Włókniarz” (Pab.) — „Włókniarz” (Zgierz) 5:15. „Włókniarz” (Pab.) — ŁKS „Włókniarz” Ib 4:6 i 5:0. W meczach towarzyszących „Włókniarz” pokonał „Włókniarza” (Zduńska Wola) 8:3 i przegrał z „Włókniarzem” (Zgierz) 2:18

Zwycięstwo koszykarzy „Ogniwa”

W ubiegłą sobotę koszykarze ZKS „Ogniwo” rozegrali kolejne swe spotkanie o mistrzostwo klasy „B”. Przeciwnikiem pabianiczan była drużyna „Włók-

niarza” z Łodzi. Po ciekawej grze, zdecydowane zwycięstwo odnieśli młodzi koszykarze „Ogniwa” w stosunku 47:14 (20:5) Pabianiczanie przez cały czas zawodów mieli wyraźną przewagę.

Kosze dla „Ogniwa” strzelili: Broniecki 20, Baranowski 10, Rządziński 5, Łyżkowski 4, Bilarus 4, Ogrodnik 2 i Kolodziej 2.

Komenda PO „Służba Polsce” przyjmuje zapisy do brygad turnusowych

W związku ze zbliżającym się okresem wcielania do brygad młodzieżowych — Komenda Powiatowa PO „SP” w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 25, przyjmuje zapisy ochotników roczników 1932 i 1933 do brygad turnusowych i ZMP-owskich. Junacy w brygadach mają zapewnione całkowite utrzymanie, umundurowanie oraz mają uczyć się wybranego przez siebie zawodu.

Ob. ob. Kasprzak, Piechucki i Piaśki, którzy zgłosili się ochotniczo do brygad turnusowych, wzywają młodzież Pabianic do pójścia w ich ślady.

załogi oraz kierownika, ob. Brożyńskiego.

Duża ofiarność załogi przyczyniła się do tego, że z dniem 1 lutego br. oddział 15 rozpoczął pracę systemem „szóstkowym”. Na szczególne uznanie zasługuje wysiłek podmajstrów ob. Jedrysa i ob. Zyszkiewicza oraz robotników Bąka, Wosika, Gdyninga, Jegera i innych, którzy pracowali przy montażu „szóstek” w sobotę w nocy i w niedzielę.

Po zestawieniu „szóstek” stanęli do pracy przodownicy pracy jak Wiktor Ornał, który na „czwórkach” wyrabiał systematycznie bazę powyżej 120 proc. oraz Regina Majzner, również w koniunkturze na „czwórkach” ponad 120 proc. normy a także przodownicy wykonujący na „czwórkach” bazy w 110 procentach: Kapuściński, Kapuściński, Woszkowski, Cichoń, Chmielecki, Hofman oraz Jaworska, Stanisławska, Domagala i inni.

Poważnie przyczynią się do usunięcia występujących przy pracy na „szóstkach” braków zaśluzony majster Jan Jankowski.

Należy podkreślić, że we wrześniu ub. r. załoga oddziału 14-15 wezwwała do współzawodnictwa o zwiększenie wielowarsztatowości załogi oddziału 10. Obecnie oddział 14-15 w całości bierze udział w współzawodnictwie o pełne 100 - procentowe wykonywanie baz akordowych, co przy troskliwej opiece i czujnej kontroli ze strony oddziałowej organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz kierownictwa oddziału daje gwarancję systematycznego, równomiernego wykonywania planów dziennych, tygodniowych i miesięcznych.

KOMUNIKAT ZLP

Zakład Lecznictwa Pracowniczego Oddział Obwodowy w Pabianicach podaje do wiadomości wszystkim ubezpieczonym, że biura ZLP z dniem 6 lutego br. przeniesiono do nowej siedziby przy Placu Obrońców Stalingradu 6, I p.



Do jednych z najlepiej pracujących kursów początkowej nauki czytania i pisania, zaliczyć należy kurs przy Pabianickiej Fabryce Narzędzi. Na zdjęciu: ob. Franciszek P., który potrafi już przeczytać gazetę.

Zapisy na kurs młodszych pielęgniarek

Komenda Powiatowa PO „Służba Polsce” w Pabianicach ul. Armii Czerwonej 25 przyjmuje zapisy na kurs młodszych pielęgniarek PCK. Zapisy trwają do dnia 15 lutego br.

Śladem naszych artykułów

Na dworcu pabianickim

zostanie zaprowadzony porządek

W odpowiedzi na artykuł p. t. „O czystości dworca kolejowego w Pabianicach”, zamieszczony w Nr 9 „Głosu Pabianic”, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wyjaśnia:

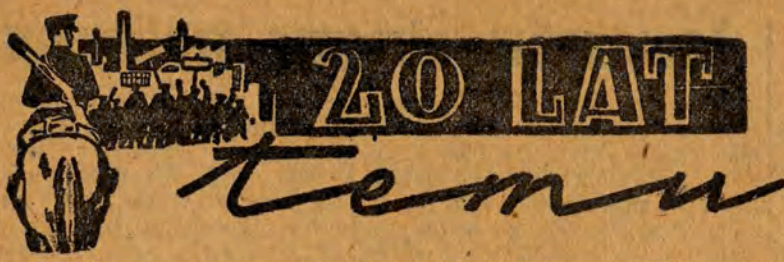
„W celu utrzymania należytej czystości w poczekalniach i na peronach dworca pabianickiego, wyznaczono do sprzątnięcia trzech robotników na zmianę. Rezultaty tych prac są jednak nikłe, z uwagi na dużą frekwencję pasażerów oraz zbyt mało dbających o zachowanie porządku.

Wygląd dworca ulegnie radykalnej zmianie dopiero po przeprowadzeniu niezbędnych remontów. Zostanie zbudowana, jeszcze w roku bieżącym, nowa ubikacja. Odświeżenie lokalu poczekalni nastąpi w roku przyszłym”.

Rejestracja członków LZS „Jutrzenka”

Zarząd LZS „Jutrzenka” podaje do wiadomości, że od 1 do 28 lutego br. przeprowadza rejestrację wszystkich członków zespołu, jak również przyjmuje zapisy nowych członków.

Zapisy i rejestrację przyjmuje sekretarz zespołu w każdą środę i piątek, od godziny 18 do 20 w świetlicy szkolnej w Bychlewie.



Co pisało praso łódzka w dniu 9 lutego 1931 r.

BANKIERZY FRANCUSCY POŻYCZAJĄ PIENIĄDZE HITLEROWI
Francuskie konsorcjum bankowe postanowiło udzielić znacznej pożyczki Hitlerowi. Lewicowa prasa francuska nazywa to posunięcie „zdradą ojczyzny”, oraz dawaniem środków na uzbrojenie organizacji wojskowych Hitlera.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS SANECZKOWANIA
Gazety opisują szczegółowo wypadek, jaki miał miejsce na tzw. „Starych Górkach”, na Chojnach. Mianowicie podczas zjeżdżania z góry wywróciły się sanki z kilku pasażerami. Na sanki te wpadło kilka nasączonej sanek. Utworzył się wał ludzi i sanek, spod którego dobywały się jęki i wołania o ratunek. Wezwane pogotowie odwoziło do szpitala 14 osób z polamaniami rękami, nogami i innymi ciężkimi obrażeniami ciała.

REDUKCJA W URZĘDACH SKARBOWYCH
Na ostatnim zjeździe prezesów i naczelników izb skarbowych postanowiono przeprowadzić znaczną redukcję personelu urzędniczego — na skutek kurczących się gwałtownie wpływów.

APEL PCK — O POMOĆ DLA GŁODUJĄCYCH DZIECI
Gazety zamieszczają apel PCK — wzywający do składania ofiar na głodujące dzieci bezrobotnych łódzkie.

SPADEK PRZEWOZÓW — SPADEK IŁOŚCI DNI PRACY
Minister Komunikacji wydał zarządzenie redukujące ilość dni pracy w warsztatach kolejowych. Zarządzenie umotywowane jest stałym spadkiem przewozów na kolejach.

NARÓD RUMUŃSKI staje do walki o plan pięcioletni

Od pierwszych dni stycznia gazety rumuńskie publikują codziennie komunikaty o osiągnięciach produkcyjnych poszczególnych zakładów pracy, o nowych zobowiązaniach, podejmowanych przez rumuńską klasę robotniczą w walce o wykonanie zadań planu pięcioletniego.

Osiągnięcia dwóch pierwszych planów jednorocznych unocznili narodowi rumuńskiemu wielką i prostą prawdę, że w ustroju demokracji ludowej, w oparciu o pomoc, przyjaźń i przykład Związku Radzieckiego, braterską współpracę z krajami obozu pokoju, naród wspólnym wysiłkiem może zbudować silną i bogatą ojczyznę, w której nie ma miejsca dla wyzysku człowieka przez człowieka. Doświadczenia zdobyte w pierwszym etapie planowej gospodarki wykazały, że jest to jedyna droga odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej, podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu ludzi pracy. Podwojenie produkcji przemysłowej w porównaniu z latami przedwojennymi, stworzenie ponad 1.000 spółdzielni produkcyjnych, ogromny rozmach budownictwa przemysłowego i mieszkalnego, tworzenie nie istnieje

dotychczas w kraju galezi przemysłu (na przykład: fabryk obrabiarek, traktorów itp.) — oto widome zwycięstwa wyzwolonych sił twórczych narodu.

Podstawowym zadaniem planu pięcioletniego w latach 1951—1955 jest budowa ekonomicznych podstaw socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej. Pod koniec ostatniego roku planu elementy kapitalistyczne będą całkowicie wyparte z przemysłu i znacznie ograniczone w handlu i rolnictwie — głosi pierwszy artykuł ustawy o planie pięcioletnim.

W planie pięcioletnim przewidziana jest budowa nowych wielkich fabryk włókienniczych, elektrotech-

nicznych, materiałów budowlanych, wielkich koksownic, pięciu wielkich pieców hutniczych; ukończona zostanie budowa kanału Dunaj—Morze Czarne oraz rozpoczęte będą prace nad budową nowego mostu na Dunaju.

W ostatnim roku planu pięcioletniego rolnictwo będzie zaopatrzone w 18.400 traktorów, w tysiące nowych maszyn rolniczych. Ilość stacji maszynowo — traktorowych wynosić będzie 428 (obecnie jest 138). Globalna produkcja rolna w

roku 1955 osiągnie 188 procent w porównaniu z rokiem 1950. W transporcie nastąpi znaczny wzrost zdolności przewozowej, do 14 miliardów tonokilometrów, tj. 170 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Oddanych zostanie do użytku 9.750 wagonów towarowych, 400 wagonów osobowych, 378 km. nowych linii kolejowych.

Plan pięcioletni kładzie nacisk na rozwój oświaty, analfabetyzm zo-

Koło sportowe w zakładzie pracy Zorganizowanie koła

Wiele z naszych kół sportowych powstaje w sposób mechaniczny: zwołuje się zebranie, wybiera za rząd, rozdaje mandaty, powołuje do życia sekcje i... przesyła sprawozdania do zrzeszenia z próbą o przydział urządzeń, sprzętu i instruktorów.

Po kilku, lub kilkunastu dniach następuje zazwyczaj powszechne zdziwienie, że koło jakoś nie rozwija swojej działalności, że członkowie zarządu nie bardzo mają czas na rozpracowanie pracy w kole, że jedni na drugich ogładają się — a pracy jak nie było, tak nie ma.

Główna przyczyna leży właśnie w braku przygotowania gruntu do powstania koła, w mechanicznym powołaniu go do życia.

Posłuchajmy, jak o tych sprawach mówi Makarczew... „Początkowo tymczasowym kierowniczym organem koła sportowego jest Biuro Organizacyjne. Jeśli w zespole istnieją już niezbędne warunki do pracy sportowej, jeśli istnieją już sekcje i drużyny, w których cwi czy nie mniej, niż 25 członków... wtedy dopiero Biuro Organizacyjne decyduje się zwołać ogólne sprawozdawczo-wyborcze zebranie. Nim więc powstanie koło i jego zarząd, muszą być już ćwiczący, muszą być już najskromniejsie przybory, trzeba mieć już gdzie ćwiczyć, musi być wręcz wreszcie choćby najmniejszy aktywny działacz.

Takie są początki pracy.

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych musi być dokładnie przygotowane — mówi Makarczew. Co rozumiemy pod terminem — przygotowanie zebrania? Przede wszystkim okres pracy pewnej grupy sportowców pod okiem Biura Organizacyjnego: zainteresowanie młodzieży danego zakładu pracy sportem, zainteresowanie tym zagadnieniem podstawowej organizacji partyjnej, koła ZMP, rady kobiecej, rady zakładowej i administracji. Dobranie kilku miłośników i znawców sportu, którzy poprowadzą pierwsze ćwiczenia i stanowiąc będą pierwszym zarządek nieistniejącego jeszcze zarządu; postaranie się o najskromniejszy zestaw sprzętu i przyborów, używalności boiska, czy sali do ćwiczeń; poprowadzenie wszelkich dostępnych form propagandy dla wytworzenia odpowiedniego do powstania koła sportowego klimatu, wreszcie wzbudzenie entuzjazmu i woli wśród jedynanych dla ćwiczeń ludzi do nadania kielkującemu już życiu sportowemu formy organizacyjnej. W okresie przygotowawczym ważną rzeczą też jest przypatrzyć się ludziom, nadającym się do późniejszej pracy organizatorskiej i instruktorskiej w kole.

Tak przygotowane do powstania koło nie sprawi nikomu zawodu, zacznie żyć, rozwijać się i wzmocniać organizacyjnie.



Majster Gheorge Bogdan z fabryki „Nowe Czasy” objaśnia młodym robotnikom i praktykantom pracę motoru własnej konstrukcji.

7 dni w Poiana-Stalin

A kademickie zimowe mistrzostwa świata, odbywające się w tym roku w Poiana — Stalin (Rumunia), mamy już poza sobą. Przyniosły one, jak było do przewidzenia, wielki sukces sportowcom radzieckim, którzy w wielu konkurencjach okazali się niezwyciężeni.

Mistrzostwa, które do ostatniej chwili stały pod znakiem niepewności z powodu odwilży i brak śniegu, rozpoczęły się w dniu 1. lutego. 31 stycznia temperatura obniżyła się do 8 stopni poniżej zera i upadł z niecierpliwością oczekiwany śnieg. Mistrzostwa rozpoczęła sztafeta 4x10 km, w której brały udział reprezentacje ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Rumunii i innych państw. Na trasie zebrały się

tłumy, aby przyglądać się walce i dopingować swych faworytów.

Sztafeta ta przyniosła pierwszy sukces narciarzom radzieckim, którzy dystans 4x10 km przebyli w czasie — 3:13:53 godz. Najlepszy czas na 10 km uzyskał A. Gorin — 47:40.

W tym czasie, na znacznie wyższym poziomie rozpoczął się slalom gigant dla kobiet. Na starcie jego stanęło 18 zawodniczek, reprezentujących 10 państw z wyjątkiem zawodniczek radzieckich, które w tym dniu nie startowały. Konkurencję tę wygrała Czechosłowaczka Proslowa przed swą rodaczką Erafową. W slalomie natomiast mężczyźni, sukces odniósł nasz rodak Stefan Dziedzic, który zajął pierwsze miejsce przed Finem Warkiajnemem.

W drugim dniu mistrzostw znowu notujemy sukces narciarek radzieckich, które zwyciężyły w sztafecie 3x5 km przed CSR i Polską w czasie 1:09:48.

Trzeci dzień mistrzostw przyniósł nam srebrny medal w slalomie specjalnym kobiet, który wywalczyła nam Grocholska. W biegu mężczyzn na 18 km, narciarze radzieccy pokazali znowu wysoką klasę, zajmując w nim 5 pierwszych miejsc (zwyciężył Oliaszew — 1:00:31).

Czwarty dzień mistrzostw zakończył się dla odmiany sukcesem nie narciarzy, a narciarek radzieckich, które w biegu na 5 km zajęły 7 pierwszych miejsc.

Piąty dzień mistrzostw przyniósł znowu sukces naszym narciarzom. W biegu zjazdowym (otwartym i do kombinacji) tytuł akademickiego mistrza świata zdobył Dziedzic przed Rojem, a w biegu kobiet — Grocholska przed Kowalską. Zdobyliśmy zatem 2 złote i dwa srebrne medale.

Zbliżamy się do końca mistrzostw. Szósty dzień przynosi znowu zwycięstwo narciarkom radzieckim, które w

biegu płaskim na 8 km zajęły 6 pierwszych miejsc (I. Tolmaczewa — 40:29) oraz łyżwiarkom i łyżwiarom, którzy w jeździe szybkiej okazali się bezkonkurencyjni.

Zakończenie mistrzostw nastąpiło w środę, dn. 7 lutego. W dniu tym bieg na 30 km, jak wszystkie konkurencje biegowe, wygrali narciarze radzieccy (zwyciężył Oliaszew — 1:56:42 przed Morozowem i Terentiewem). W konkursie skoków zwyciężył Fin Vaino (skoki 69 i 68,5), a w kombinacji alpejskiej zwyciężcą okazał się Polak — Stefan Dziedzic przed Barą (Rumunia) i Rojem (Polska). W kombinacji zaś alpejskiej kobiet Kodelska (Polska) zajęła 3 miejsce.

Tak przedstawia się pokrótce bilans tegorocznych akademickich mistrzostw świata w Poiana-Stalin.



Na szocznii w Poiana-Stalin.

Kadra reprezentacyjna pięściarzy łódzkich

Łódzki Okręgowy Związek Bokserki ustalił w tych dniach reprezentacyjną kadre pięściarską na luty i marzec br. z następujących zawodników:

- Waga musza: Anielak (Wł. Ł), Różycki (Wł. Ł), Stroński (Ogn. Ł).
- Waga kogucia: Szaliński (Wł. Ł), Stanikowski (CWKS Ł), Minkuszek (Spójnia Kutn.).
- Waga półkogucia: Matecki (Wł. Ł), Wojtasiński (Stal — Piotr.), Adamczak (Unia — Rad.).
- Waga lekka: Kaczmarek (Ogn. Ł), Oleczyk (Wł. Ł), Matuszewski (Spójn. Tom.).
- Waga lekko-półr. Marcinkowski (Wł. Ł), Jędrzejczyk (Wł. Ł), Kozerański (Spójn. Tom.).
- Waga półr.: Nagajski (Wł. Ł), Pawłowski (Stal — Zychl.), Haze (Unia — Rad.).
- Waga lekko średnia: Trzesowski (Wł. Ł), Pietrasik (Spójn. Tom.), Ratyński (Baw. Ł).
- Waga średnia: Olejnik (Wł. Ł), Skalski (CWKS Ł), Nowak (Ogn. Ł).
- Waga półciężka: Ambroziak (Stal — Zychl.), Albrecht (Spójn. Tom.), Tomczak (CWKS Ł).
- Waga ciężka: Jaskuła (Wł. Ł), Gampe (Ogn. Ł), Cieschowski (OWKS Ł).

Kondakowa bije rekord świata

MOSKWA. Z okazji otwarcia nowoczesnego lodowiska w stolicy Republiki Kirgizkiej, Alma-Ata (na wys. 1650 m. ponad poziomem morza) odbyły się wielkie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek radzieckich.

Na zawodach pobito 6 rekordów Związku Radzieckiego, z których jeden lepszy jest od oficjalnego rekordu świata.

Reprezentantka Leningradu Kondakowa ustanowiła nowe rekordy ZSRR w biegu na 500 metrów, wynikiem — 47,6 sek. oraz w biegu na 1.000 metrów — 1:36,8 min. Ten ostatni rezultat lepszy jest od dotychczasowego rekordu ZSRR Isakowej o 4,4 sek. oraz od rekordu świata Schon-Nielsen (Norwegia) — o 2,4 sek. Kondakowa poprawiła również o 2,5 pkt. rekord ZSRR w wieloboju łyżwiarskim, uzyskując 210,413 pkt.

W tych brudnych, prowokacyjnych knowaniach wzięli też udział i żółci gazetiarze amerykańskiej orientacji. Przed samym zlotem prasa demokratyczna zdemaskowała jednego z takich prowokatorów. Redaktor hamburskiego ilustrowanego dziennika „Stern”, Helmut Printz, nadesłał swemu berlińskiemu foto-korespondentowi polecenie, w którym zażądał przygotowania z góry zdjęć ze zlotu młodzieży. List tego redaktora — podżegacza i jego fotokopia zostały opublikowane przez wszystkie berlińskie dzienniki. Helmut Printz proponował swemu współpracownikowi terminowe, jeszcze przed rozpoczęciem zlotu, nadesłanie do Hamburga tendencyjnie oszukańczych fotografii. List zawierał szczegółowe wyliczenie tematów — „demonstranci rozbijają wystawy, walczą z policją” itp.

W dni, poprzedzające zlot, ujawniły się i inne prowokacje, włącznie do przebiegania elementów przestępczych oraz policjantów w błękitne bluzki członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w celu wywoływania prowokacyjnych zajść na ulicach. Do walki z niemiecką młodzieżą demokratyczną jednolitym frontem wystąpili wszyscy reakcyjniści — od amerykańskiego ministra do berlińskich kryminalistów. Jednakże nie udało się im zastraszyć stronników pokoju. Właśnie w okresie przygotowań do ogólnoniemieckiego spotkania młodzieży, zastępy Związku pomnożyły około trzysta tysięcy nowych członków. W szeregach tej młodzieżowej organizacji skupiało się w czasie zlotu 55 proc. całej młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W niedzielę, 28 maja wczesnym rankiem, skoro tylko zajaśniał świt, w całym Berlinie rozbrzmiały triumfalne dźwięki fanfar, wzywających niemiecką młodzież na demonstrację młodych obrońców pokoju. Wkrótce ze wszystkich krańców miasta — z Köpenick, Pankowa Welsensee — zewsząd ruszyły w kierunku Lustgartenu potężne kolumny chłopców i dziewcząt, przybranych w błękitne kurtki. We wszystkich dzielnicach demokratycznej części miasta ustał ruch transportu miejskiego. Młodzież zatarasowała ulice. Ze sztafardami, transparentami, hasłami, ogromnymi

J. KOROLKOW 25

NOWE NIEMCY

portretami towarzysza Stalina i przywódców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rwącym potokiem popłynęły zastępy do centrum miasta. Tu, na placu Lustgarten, podczas mitingu niemiecka młodzież z zapalem przyjęła tekst telegramu do Generałissimusa Stalina, w którym uczestnicy zlotu w imieniu całej niemieckiej młodzieży zapewnili Wodza narodów, że zamorskim podżegaczom wojennym nigdy nie uda się dopiąć tego, aby uczynić z niemieckiej młodzieży mięso armatnie do walki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Natychmiast po zakończeniu mitingu w Lustgartenie, wysoko nad głowami zebranych rozprysła się pierwsza rakietą sygnalizacyjna. Następnie druga, trzecia... Jedna za drugą wzbijały się one ku obłokom i przed oczami olśnionych widzów rozwierały się oślepiająco białe spadochroniki, podtrzymujące w powietrzu wielokolorowe narodowe flagi Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeszcze wybuch rakiety — i nad placem, niby purpurowy kwiat — rozwija się narodowa flaga Związku Radzieckiego. Nowe wybuchy rakiet, rozlegające się w górę, i nowe flagi — między narodowego związku młodzieży, krajów demokracji, Związku Wolnej Niemieckiej Młodzieży — płyną wysoko w powietrzu nad głowami dziesiątków tysięcy frenetycznie oklaskujących demonstrantów.

W tym czasie na plac Lustgartenu wstąpiła pierwsza kolumna demonstrantów. Skądś wlatują w górę setki gołębi. Krążą nad

placem, wzbijają się wciąż wyżej i wyżej, w końcu znikają za dachami gmachów.

Dwoma kolumnami, po dwadzieścia osób w rzędzie, kroczy młodzież Niemiec. Portrety Stalina, Thälmana, Piecka, Grote-wohla, Ulbrichta, sztandary, drzewca, owinięte girlandami kwiatów, znowu portrety, znowu tysiące powiewających sztandarów — płyną bez przerwy placem przed trybunami.

Demonstranci podniósłszy ręce nad głowami, w takt muzyki uderzają w dłonie i zgodnie skandują „Freundschaft! „Freundschaft!“ („Przyjaźń“). To słowo już rozpowszechniło się. Niemiecka młodzież używa go, jako pozdrowienia, przy wzajemnych spotkaniach.

Choćby po samych hasłach, niesionych przez demonstrantów, można było poznać, w jakich nastrojach przybyła tu młodzież na swój wszechniemiecki zlot.

„Polityka Stalina — polityka pokoju” — nieśli hasło demonstranci Turynii „Precz z polityką amerykańskich kolonizatorów!” „Walka o jedność, walka o pokój!”, „Jesteśmy przeciw okupacyjnemu statutowi!”.

Wiele godzin przechodzili demonstranci przez Lustgarten. Szli młodzi sascy górnicy, żądając odwołania okupacyjnych wojsk. Meklenburscy chłopcy wzywali do walki o jedność Niemiec. Różne hasła płynęły nad głowami uczestników zlotu, ale najczęściej powtarzało się jedno: „Wieczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ostoja pokoju”.

W drugiej połowie dnia, plac zapełniła młodzież Zachodnich Niemiec. Anglo-amerykańskie władze odmówiły wydania jej przedstawicielom międzystrefowych przepustek. Ale młodzież była niewysokiego mniemania o prawomocności takiego zarządzenia, przełamała strefowe rogatki i przyłączyła się do szeregów demonstrantów. Zwartymi kolumnami podchodzili chłopcy i dziewczęta do strefowej granicy, a policjanci nie mieli odwagi zatrzymać tej lawiny. Z Zachodnich Niemiec przyjechało na zlot do Berlina ponad trzydzieści tysięcy osób.